Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, sobota 24 sierpnia 1946 r. | Nr 232 (302)

Amerykańskie ultimatum

nie zostało przyjęte przez Jugosławię

Federacyjna Republika żąda zwrotu flotylli dunajskiej

BELGRAD, (PAP). — Marszałek Tito wygłosił w czasie pobytu w Sevnicy w Slowenii przemówienie do robotników wielkich zakładów metalurgicznych. Zajmując się zagadnieniami międzynarodowymi, marszałek Tito zaznaczył, iż toczy się obecnie walka o ustanowienie sprawiedliwego pokoju wbrew zamierzeniom pewnych państw, dążących do stworzenia pokoju imperialistycznego. Mówi się wiele o trosce o niepodległość i suwerenność małych państw, w istocie zaś niektórzy zapominają o tych zasadach nawet wówczas, gdy odnoszą się one do tak zaprzyjaźnionego kraju, jakim jest Jugosławia.

„Wspominałem wielokrotnie o naruszeniu naszej granicy przez dziesiątki obcych samolotów, nie tylko cywilnych lecz i wojskowych — powiedział Tito. **Niczego nie uczyniono dla zaprzestania tych przelotów. A kiedy zdarzy się, że samolot jest zmuszony do lądowania, wówczas następują setki usprawiedliwień. Dochodzi wręcz do obrazy naszej armii.** Wspominając o państwach sprzymierzonych z nami w czasie wojny, a dzisiaj zajmujących dziwne stanowisko, nie myślę o nich, jako o całości, lecz o pewnych grupach ludzi, wywierających wpływ na naród. Reakcja w tych krajach pragnie przedstawić sytuację na świecie w krzywym zwierciadle i podnieca przeciw narodom pragnącym sprawiedliwości i pokoju. Na zakończenie marszałek Tito podkreślił, że siła Jugosławii zależy od jedności jej narodów, stanowiącej gwarancję przed wszelkimi niebezpieczeństwami z zewnątrz. Harmonia, praca i entuzjazm są w tej chwili konieczne, niezależnie od tego, jak się układają wypadki w Paryżu, czy gdzie indziej. Zarówno tam, jak i w Jugosławii uczyni się wszystko celem najszybszego przywrócenia wielkości kraju i jego wzrostu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 88 dywizja amerykańska wydała w czwartek wieczorem oficjalne oświadczenie w sprawie zwolnienia przez Jugosławię pasażerów samolotów amerykańskich. Oświadczenie głosi: „21 sierpnia o godz. 21.30 porucznik Donald Pauson z 88 dywizji spotkał 9 osób, w tym 7 Amerykanów i 2 osoby innej narodowości, które zostały w dniu wczorajszym zwolnione przez Jugosłowian, w odpowiedzi na żądanie Stanów Zjednoczonych wypuszczenia pasażerów zestrzelonych samolotów w ciągu 48 godzin. Osoby te były pasażerami samolotu, zestrzelonego w dniu 9 sierpnia“.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera, cytując radio belgradzkie, donosi, że ze względu na to, iż lotnicy amerykańscy zmuszeni do lądowania w Jugosławii, zostali już zwolnieni, marszałek Tito odmówił przyjęcia ultimatum amerykańskiego.

BELGRAD, (PAP). Agencja Tanjug donosi, że w związku z zakończeniem śledztwa w sprawie zmuszenia do lądowania na terytorium Jugosławii samolotu amerykańskiego, marszałek Tito oświadczył, że odmawia udzielenia odpowiedzi na notę ameryakńską, uważając ją za bezpodstawną. „Rząd federacyjnej republiki Jugosławii zgadza się na to, by amerykańskie władze wojskowe zabrały samolot, który był zmuszony do lądowania“ zaznacza komunikat agencji Tanjug.

NOWY JORK (PAP) — na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie wpłynął wniosek rządu jugosłowiańskiego, aby ONZ zwróciła się do Stanów Zjednoczonych celem spowodowania **zwrotu jugosłowiańskiej flotylli dunajskiej, która znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej.** Pismo Jugosławii prosi o wniesienie tej sprawy na porządek dzienny rady gospodarczo - społecznej na sesji, która przewidziana jest na 31 sierpnia. W kołach amerykańskich podkreślają, że posunięcie to nie ma nic wspólnego z obecnym sporem, który wynikł pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Jugosławią w związku ze sprawą samolotów amerykańskich nad Jugosławią.

Degrelle uciekł

Władze hiszpańskie pod zarzutem udzielenia mu pomocy

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że Leon Degrelle, przywódca belgijskiego ruchu rexistów, który otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 8 dni, zniknął dziś wieczorem w kilka godzin po opuszczeniu szpitala w San Sebastian, gdzie był internowany. Ze szpitala Degrelle udał się do hotelu „Marie Christine”, gdzie przebywał pod nadzorem. Gubernator San Sebastian oświadczył: „Degrelle złamał słowo honoru. Zamiast przenieść się ze szpitala do hotelu, uciekł. Dałem rozkaz policji, żeby go ścigała i uwięziła. Degrelle złamał swą obietnicę, że będzie się meldował policji co 24 godziny”.

LONDYN, (PAP). — W kołach londyńskich panuje przekonanie, że władze hiszpańskie umożliwiły Degrellowi ucieczkę.

Włosi słoweńscy

przeciw propozycjom de Gasperi

BELGRAD (PAP) Przez egzekutywę komitetu Włochów antyfaszystowskich, zamieszkałych w Slowenii, zostało wydane oświadczenie protestujące przeciwko propozycjom premiera włoskiego de Gasperi, dotyczących odłożenia decyzji w sprawie Triestu na przeciąg roku. Oświadczenie mówi: „Konferencja powinna niezwłocznie znaleźć rozwiązanie, które byłoby po myśli antyfaszystowskiej, demokratycznej ludności włoskiej, ktora walczyła dzielnie u boku Narodów Zjednoczonych. Propozycja odrodzenia decyzji w sprawie Triestu nie została przyjęta przychylnie ani przez Jugosławię ani przez Włochów, zamieszkałych na terenie Triestu. Jugosłowianie twierdzą, że roczna zwłoka będzie wykorzystana przez Brytyjczyków i Amerykanów dla umocnienia pozycji reakcji na terytorium Triestu. Włosi zaś mówią, że niepewność sytuacji pogorszy stan gospodarczy tego terytorium.

PARYŻ, (PAP). — Premier de Gasperi zaprzeczył pogłoskom, jakoby Włochy i Jugosławia osiągnęły porozumienie na temat statutu dla wolnego terytorium Triestu. Potwierdził natomiast, że omawiał sprawę terytorium Krainy Julijskiej z ministrem Byrnesem.

Katastrofalny wybuch amunicji

BELGRAD (PAP). W porcie Pola nastąpił olbrzymi wybuch amunicji, pociągając za sobą znaczną ilość ofiar, 43 osoby zostały zabite, dalsze 100 odniosło ciężkie rany. Wybuch amunicji wywołał zamieszki w mieście. Ludność oskarża wojskowe władze okupacyjne i opieszałość w usunięciu amunicji w bezpieczne miejsce, jakkolwiek prasa miejscowa wielokrotnie zwraca.a uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Ostatnia eksplozja jest czwarta z rzędu od chwili przejęcia miasta przez administrację okupacyjną.

Dwie godziny obrad

nad... dwoma słowami

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem komisja polityczno-terytorialna dla Włoch rozpoczęła dyskusję nad wstępem do traktatu pokojowego z Włochami.

Art. 1 wstępu, wyliczający mocarstwa sprzymierzone, które podpiszą traktat został przyjęty bez dyskusji. Natomiast do art. 2 delegacja holenderska zgłosiła poprawkę, by słowa „wypowiedziały wojnę“ zastąpić słowami „rozpętały wojnę“ a słowa „przystąpiły do wojny“ słowami „sprowokowały stan wojenny“.

Zdaniem delegata holenderskiego, którego poparli delegaci Nowej Zelandii, Australii i Unii Południowo-Afrykańskiej, takie sformułowanie jest ściślejsze i lepiej odzwierciadla odpowiedzialność moralną Włoch. Przeciwko poprawce wystąpił zdecydowanie delegat radziecki Wyszyński stwierdzając, że zaproponowane zmiany, pozornie niewinne. grożą zniekształceniem ogólnego sensu całego artykułu.

Terminy wybrane przez Wielką Czwórkę odpowiadają ewolucji historycznej w drugiej wojnie światowej. W podobnym sensie wypowiedział się delegat Białorusi. Dyskusja nad tą sprawą trwała około 2 godzin.

Wreszcie poprawka holenderska została przyjęta 11 głosami przeciwko 9. Przeciwko poprawce głosowali delegaci Wielkiej Czwórki, jak również przedstawiciele państw słowiańskich.

Posiedzenia innych komisji zostaną wznowione z chwilą, gdy sekretariat konferencji ukończy prace tariat konferencji ukończy pracę nad tekstami traktatów pokojowych z 5 b. satelitami Niemiec i nad 250 poprawkami, wniesionymi w przeciągu ostatnich dni.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, na piątkowym posiedzeniu delagacji brytyjskiej w Paryżu minister Bevin obiecał wywrzeć wpływ na Byrnesa, Mołotowa i Bidault, przedstawiając im korzyści narad Wielkiej Czwórki jednocześnie z obradami komisji konferencji Pokojowej. Do zajęcia tego stanowiska skłonili go premier Unii Południowo - Afrykańskiej marszałek Smuts i premier kanadyjski Mackenzie King.

„Staliśmy się tutaj prawdziwymi mordercami“

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że walki między oddziałami anglo - holenderskimi i indonezyjskimi toczą się nadal na różnych wyspach. Prasa holenderska melduje o bezustannych tarciach, mających miejsce między tubylcami a Anglikami w Padangu na Sumatrze. Dziennik „Do Vaarheid“ publikuje list jednego z żołnierzy holenderskich, biorących udział w operacjach przeciwko Indonezyjczykom na Jawie. Pisze on: „Staliśmy się tutaj prawdziwymi mordercami. Wozy, załadowane wojskami holenderskimi, przejeżdżają przez wsie jawajskie wewnątrz wyspy. Tysiące Holendrów, nie mających pojęcia o co chodzi na Jawie, muszą walczyć przeciw Indonezyjczykom“.

Paryskie błędne koło...

Ciemnym planom polityków przeszkadza zawsze jasne stanowisko...

MOSKWA (PAP). Dzisiejsze „Izwiestia" pisze w rubryce na tematy międzynarodowe: „Paryska konferencja pokojowa obraduje już przeszło 3 tygodnie. Komisje wyłonione przez konferencję dla rozpatrzenia projektów traktatów pokojowych po przystąpieniu w tych dniach do pracy nie rozpoczęły jeszcze swej zasadniczej działalności. Rozpatrywanie na komisjach zagadnień proceduralnych, zajęło wiele czasu.

Uważne zapoznanie się z biegiem prac komisji przekonuje coraz bardziej, że zarówno na samej konferencji jak i poza jej kulisami działają w dalszym ciągu z coraz większą energią siły, które nie są zainteresowane w obecnej działalności konferencji. Jaskrawym dowodem tego jest chociażby przemówienie przedstawiciela Kanady na komisji do politycznych i terytorialnych zagadnień traktatu z Włochami.

Na wieczornym posiedzeniu komisji w dniu 20 sierpnia przedstawiciel Kanady złożył wniosek, by przyjmowano uchwały o charakterze wyłącznie pozytywnym, ponieważ odrzucanie wniosków, według jego zdania, postawi w trudnej sytuacji tych delegatów, którzy następnie w tej lub innej formie zechcą powtórzyć wnioski odrzucone przez komisję. Jest rzeczą zrozumiałą, że taki wniosek obliczony jest na to, by w odpowiednim momencie obrócić całą pracę komisji w niwecz, uniemożliwiając uchwały przyjęte przez większość komisji.

Przez wnoszenie dziesiątków wniosków proceduralnych, odciągających komisje od zasadniczych zadań, usiłuje się stworzyć „błędne koło" zamiast regularnej i owocnej pracy komisji.

Poza obrębem konferencji są w ostatnich czasach coraz silniej rozpowszechniane pogłoski o konieczności przerwania prac konferencji w związku z zbliżającym się wznowieniem sesji zgromadzenia ONZ. Z tego powodu komentator gazety angielskiej „Sunday Times" już „przewiduje" odroczenie prac konferencji do Bożego Narodzenia.

Angielskie i amerykańskie gazety reakcyjne pełne są pesymistycznych ocen perspektyw konferencji. Tu „Izwiestia" cytują głosy „Sunday Times" i „New York Times" w tej sprawie, a następnie piszą: „Czym wywołane są wszystkie te ponure wróżby na łamach gazet, reprezentujących właśnie interesy tych kół, które na konferencji wszelkimi sposobami przeszkadzają normalnej, owocnej pracy?

Takiego rodzaju przepowiednie i wszelkie próby przeciągnięcia lub nawet odroczenia prac konferencji paryskiej spowodowane są przez niezadowolenie przeciwników prawdziwego pokoju i współpracy międzynarodowej z tej okoliczności, iż wszystkie ich wysiłki, które zmierzały do wykorzystania konferencji dla dyktowania swej woli z punktu widzenia swoich egoistycznych interesów innym wielkim i małym państwom, zostały bez skutku.

Ciemnym planom drobnych polityków przeszkadza twarde i jasne stanowisko zajęte przez delegacje Związku Radzieckiego i przez szeroką demokratyczną opinię publiczną, które stoją na stanowisku współpracy międzynarodowej i uważają paryską konferencję pokojową za ważny etap w tworzeniu powojennego pokoju i w zapewnieniu bezpieczeństwa.

Przeciwnikom takiej współpracy międzynarodowej, w której jednakowo szanowane są prawa i interesy wielkich i małych państw w zakresie pokoju i bezpieczeństwa, byłoby o wiele wygodniej, aby konferencja była w ich ręku narzędziem zorganizowanym narzucenia swej woli innym państwom. Nie przypadkowo chyba dziennik „New York Times" w przypływie szczerości wzywa do tego, by konferencje traktować jako „okazję" do zmobilizowania światowej opinii publicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Byłoby im znacznie łżej zrealizować swoje plany, gdyby powróciły czasy Konferencji Wersalskiej, kiedy tajna dyplomacja kwitła kosztem interesów wielu narodów i państw.

Dziennik „Yorkshire Post" — i nie tylko ten jeden dziennik — mówi już na swoich łamach o „mankamentach jawnej dyplomacji" i marzy o zakulisowych tajnych rozmowach. Jest to nie tylko zdanie prasy reakcyjnej, bowiem niektórzy z głosicieli „demokracji zachodnio-europejskiej" realizują w praktyce poza ścianami Pałacu Luksemburskiego to, o co walczy na swoich łamach „Yorkshire Post".

Światowa demokratyczna opinia publiczna oczekuje od paryskiej konferencji pokojowej zdecydowanego kroku naprzód w kierunku pozytywnego załatwienia stojących przed nią zadań — organizacji pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa, wykonanie tego ważnego zadania jest możliwe tylko na zasadzie współpracy międzynarodowej, jedynej mocnej podstawy dla normalnego uregulowania wszystkich zagadnień powojennych".

Iran siedliskiem intryg

Szeik Abdullach sługusem

zakonspirowanego imperializmu

Społeczeństwo perskie na drodze do samoobrony

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Teheranu, że dzienniki komentują doniesienia z Anglii i innych źródeł w związku z przybyciem do Kairu przywódcy arabskich szeików Huzistanu Abdullaha, który ma przedłożyć Lidze Arabskiej skargi ludności Huzistanu. Jak piszą dzienniki „Rahbar" i „Irane Ma", szeik Abdullah opuścił Iran bez paszportu i pozwolenia rządu. Każdemu wiadomo — zaznacza „Rahbar" — kto organizuje tego rodzaju podróże, kierowane przeciw rządowi irańskiemu. Zapoznanie się ze sprawozdaniem z podróży szeika Abdullaha pozwala przekonać się, że ręce rządu irańskiego w Huzistanie są związane, a twierdzenie ambasadora brytyjskiego o obowiązku rządu irańskiego utrzymania porządku w Huzistanie jest hipokryzją i nie odpowiada faktom. Wtrącanie się czynników imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Iranu poszło tak daleko, że bez zgody tamtejszego rządu, a nawet poinformowania jego, przemycają one obywateli irańskich zagranicę, zachęcając ich następnie do działań, w których są same zainteresowane. Niestety, zamiast zdać sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i powziąć odpowiednie kroki, władze irańskie zgodziły się na rozbicie irańskich związków zawodowych i *aresztowanie ich przywódców*, którzy stanowili najpoważniejszą siłę w walce przeciw temu niebezpieczeństwu. Wyrażając zdziwienie wobec takiej polityki „Rahbar" domaga się od władz irańskich zaprzestania akcji przeciw związkom zawodowym, zwolnienia ich przywódców, ustanowienia kontroli na granicy państwa i ukarania tych, którzy zaprzedają się cudzoziemcom. Dziennik „Irane Ma" podkreśla, iż podróż służały imperialistów, szeika Abdullaha, świadczy o daleko idącej konspiracji przeciw południowemu Iranowi. Dziennik „Keihan" dowodzi, że jest to jednym z wyraźnych dowodów obcych intryg w Iranie.

Król Faruk sprzyja Muftiemu

który planuje nową ucieczkę

PARYŻ (PAP). Paryskie pismo „France-Soir" podaje wiadomość swego korespondenta, że Mufti Jerozolimy przygotowuje powtórną ucieczkę. Pismo donosi, że jeden z najlepiej poinformowanych polityków arabskich wyraził się, iż oczekuje się przybycia Muftiego do luksusowej willi w pobliżu Bejrutu w Syrii.

Przed kilku dniami siostrzeniec Muftiego Issak Darvish el Husseini, który był z Muftim w Paryżu, dozorował ładowania zagażu Mufti'ego na samolot do Bejrutu, a w ostatniej chwili jeszcze jeden ciężki kufer został przywieziony na lotnisko w prywatnym samochodzie króla Faruka.

Przypuszczalnie był to dar pożegnalny dla Muftiego od króla Faruka. Pilot odmówił jednak przyjęcia dodatkowego kufra, ponieważ był on za ciężki. Twierdzą, że prezent ten zostanie później zabrany przez Muftiego, ponieważ wybiera się on niedługo do Bejrutu.

Jak wiadomo, Haj el Husseini Mufti Jerozolimy uciekł potajemnie z Francji w czerwcu br. Król egipski Faruk udzielił mu schronienia w Aleksandrii.

Na oczach aliantów

BELGRAD (PAP). Jugosłowiańska Agencja Prasowa donosi, że policja w Trieście zaatakowała grupę kobiet demonstrujących przed gmachem komend okupacyjnych władz wojskowych protestując przeciwko uwięzieniu przywódców strajku lipcowego. Świadkami napastowania kobiet byli oficerowie alianccy.

Aby Niemcom ułatwić podróże...

Wysiłki Anglosasów uwieńczone skutkiem

LONDYN, (PAP). — Według doniesień Agencji Reutera, władze amerykańskie i brytyjskie w Niemczech zawarły porozumienie w celu zniesienia ograniczeń w komunikacji dla ludności pomiędzy obu strefami. Na podstawie tego porozumienia dopuszczalne są podróże osób cywilnych Niemców i nie Niemców, z wyjątkiem uchodźców i deportowanych, o ile podróż dokonywana jest należycie umotywowana i odbywa się na szlaku dopuszczalnym.

Porozumienie brytyjsko - amerykańskie nie tyczy się Berlina, gdzie nadal konieczne będą przepustki w ruchu między 4 strefami, istniejącymi w tym mieście.

Jak powiada Agencja Reutera porozumienie ma na celu popieranie rozwoju handlu, ułatwienie Niemcom podróżującym w interesach zarządu wojskowego itd., nie zaś popieranie podróży dla celów odpoczynkowych.

Szef bezpieczeństwa publicznego amerykańskiego zarządu wojskowego, płk. O. W. Wilson, oświadczył, że rokowania w sprawie zniesienia ograniczeń w komunikacji pomiędzy strefami okupacyjnymi w Niemczech toczyły się przeszło rok, wyraził on nadzieję, że władze francuskie ratyfikują umowę brytyjsko - amerykańską.

W ferworze obrończym...

Tysiące sprawiedliwych

i dobrych ludzi w... gestapo

„Ekscesy" — tylko indywidualne!

NORYMBERGA (PAP). Adwokat niemiecki dr. Rudolf Merkel wystąpił z twierdzeniem, jakoby 90 proc. gestapowców „zostało wciągniętych do tej służby", jako że odmowa równała się zesłaniu do obozów koncentracyjnych. Merkel nadmienił, że zdaje sobie sprawę z tego, jak groźna była nazwa „Gestapo" i jaka ciłaęyżcmfwypmfw stapo"" i jaką cieszyła się reputacją.

Utrzymuje on jednak, że jest to przykład, jak instytucja państwowa może być źle użyta przez „diabelskie kierownictwo państwowe". W dalszym ciągu Merkel wywodził, że Gestapo nie było właściwie niczym innym jak „publiczną władzą Rzeszy", związaną w swej działalności przez istniejące prawa i że tylko nieznaczny procent członków tej organizacji brał udział w ekscesach obcych zwykłej policji".

„Jeśli „ekscesy" — jak mówi o zbrodniach gestapo Merkel „wydarzyły się w dość wielu wypadkach", to były one „czynami indywidualnymi".

W ferworze obrończym Merkel oświadcza, że „gestapo" jako całość nie brała udziału w potwornych masowych morderstwach Żydów i że agenci gestapo, z nielicznymi wyjątkami, nie mogli tego robić i nie mieli z tym nic wspólnego" (sic).

Merkel usiłuje wmówić w trybunał, że wiedziało o tym kilka zaledwie osób na stanowiskach kierowniczych, jak Adolf Eichman i Heinrich Himmler — utrzymywali jednak oni w ścisłej tajemnicy prawdziwe ich zadania i intencje i z chwilą śmierci zabrali ze sobą tę tajemnicę. Przemówienie swe zakończył Merkel apelem, by trybunał sprawiedliwie potraktował organizacje, w której były „tysiące dobrych i sprawiedliwych ludzi".

Stettinius rektorem

WASZYNGTON, (SAP). — Poprzednik Byrnes'a na stanowisku ministra spraw zagranicznych USA, były sekretarz stanu, Edward R. Stettinius, wybrany został rektorem jednego z największych uniwersytetów amerykańskich.

W walce o pokój

Sprawiedliwość musi dosięgnąć każdego zbrodniarza

Panowanie pokoju musiałoby okazać się na dłuższą metę niemożliwym, gdyby odniesione w tej wojnie zwycięstwo posiadało jedynie aspekt militarny, gdyby stanowiło tylko rezultat przewagi silniejszych, nie będąc równocześnie zwycięstwem demokracji nad faszyzmem, postępu nad reakcją.

POKÓJ RZECZĄ REALNĄ

Zabezpieczenie ludzkości przed nowym kataklizmem wojennym jest obecnie rzeczą całkowicie realną pomimo wolnego tempa odbudowy zaufania w stosunkach międzypaństwowych, pomimo jeszcze istniejących tarć w poszczególnych sprawach w łonie sojuszników i wysiłków ze strony elementów, reprezentujących interesy wielkiego kapitału do restytucji przedwojennego stanu rzeczy, a więc stanu, który prowadził do wojny.

ALE WALKA O POKÓJ JEST RZECZĄ KONIECZNĄ

Nikt i nic nie potrafi dziś złamać woli milionów szarych ludzi na całym świecie do budowania życia pokojowego i kategorycznego przeciwstawiania się wszelkim próbom wywołania jakichkolwiek orężnych awantur. Ale walka o pokój jest rzeczą konieczną, gdyż utrwalenie go przy istnieniu poważnych różnic w ustrojach gospodarczych i politycznych państw nie może być rzeczą naturalną realizującą się samo przez się żywiołową. Dla wichrzycieli pokoju nie jest żadną przestrogą morze przelanej krwi, straszliwe cierpienia setek tysięcy ludzi, ogrom poniesionych ofiar i zniszczeń. Robili oni dobre interesy przed wojną na jej przygotowaniu, wzbogacili się na wojnie, prą do przywrócenia takiego porządku, który istniał i którego konsekwencją musi być znowu wojna.

TRZEBA WYTĘPIĆ RESZTKI FASZYZMU

Dzieło pokoju wymaga systematycznego tępienia pozostałości faszyzmu, bezlitosnej likwidacji jego resztek, w których z natury rzeczy muszą tkwić zalążki konfliktów. Nie jest rzeczą przypadku, że w całkowitym przeciwieństwie do nacechowanej megalomanią naszej przedwrześniowej polityki zagranicznej, w zasadzie występując obecnie na arenie międzynarodowej tylko w sprawach nas bezpośrednio dotyczących, tak zdecydowanie zwalczamy Hiszpanię gen. Franco. Wiemy dobrze, że pociski wypróbowane na republikańskim Madrycie trafiły później w Warszawę, że reżim faszystowski na półwyspie Iberyjskim jest groźbą dla pokoju, jest więc niebezpieczeństwem i dla nas. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co może prowadzić do odbudowy silnej Rzeszy. Czynimy to nie tylko dlatego, że do czasu zaistnienia demokratycznych Niemiec, co wymagać musi conajmniej paru pokoleń będą one żyły planami ekspansji na słowiański wschód, planami zawłaszczenia przede wszystkim naszych ziem zachodnich. Odrodzenie Rzeszy przesiąkniętej do cna ideologią hitleryzmu i będącej domeną wpływów koncernów międzynarodowych, pod pozorem stworzenia z niej czynnika równowagi pomiędzy zachodem a wschodem nie może być w interesie tych, co pragną świat łączyć i jednoczyć. Może ono leżeć tylko w interesie tych, co świat chcą dzielić i skłócić. Odbudowa Rzeszy prowadziłaby do zmartwychwstania tego, co już raz doprowadziło do pożaru świata.

SPRAWCY ZBRODNI NIE MOGĄ UJŚĆ BEZKARNIE

Nie można i nie należy wytępić całego narodu niemieckiego, choć nie jest problematyczna jego niepodzielna prawie odpowiedzialność za dokonane przez hitleryzm zbrodnie. Ale w interesie pokoju światowego nie mogą bezkarnie ujść bezpośredni sprawcy tych zbrodni. Nie gwoli zadośćuczynienia tylko poczuciu sprawiedliwości. Nie tylko dla zrozumiałej chęci odpłaty. Nie ze względu na moralność lub z uwagi na aspekt wychowawczy tego zagadnienia. Eksterminacja największych przestępców wojennych, długoterminowa izolacja pozostałych przy wykorzystaniu ich siły roboczej w dziele odbudowy zniszczonych krajów uniemożliwi zasilenie Niemiec i tak przeżartych duchem faszyzmu, duchem agresji elementami najbardziej niebezpiecznymi dla pokoju, elementami, które były wyborową kadrą hitleryzmu, awangardą jego awantur wojennych i które wróciwszy na wolność muszą się stać awangardą tych, co prą znowu ku wojnie, co nie zawahają się przed popełnieniem żadnych okrucieństw świadomi swojej bezkarności za raz już popełnione zbrodnie.

ZBYTNIA POBŁAŻLIWOŚĆ NA ZACHODZIE

Z przebiegu rozprawy w Norymberdze należy spodziewać się doniosłych orzeczeń w przedmiocie uznania takich organizacji, jak SS i jej pokrewne za przestępne i co zatym możności wymiaru sprawiedliwości w stosunku do ich członków w sposób na przyszłość uproszczony i bez potrzeby skomplikowanego postępowania sądowego. Odpowiada to woli milionów ludzi na całym świecie.

Woli nie tylko wychowania przyszłych pokoleń w poszanowaniu dla prawa międzynarodowego i w świadomości, że tego, kto to prawo pogwałci, czeka surowa kara, ale i woli umocnienia pokoju przez złamanie najbardziej niebezpiecznego trzonu organizmu niemieckiego, przez fizyczne, biologiczne osłabienie tą drogą najgroźniejszego ośrodka agresji, jakim są Niemcy wogóle. Dlatego za tak ogromnie niepokojący musi być uznany fakt oswabadzania z obozów zachodnich strefach okupacji Niemiec tysięcy esesowców. Z jednego tylko obozu w Dachau miało w ciągu czerwca rb. wyjść na wolność ponad 16 tys. ss-manów w stopniu do unterschafuhrera włącznie przeważnie spośród byłych dozorców i załogi ochrony kazetów. Czynione są już przygotowania do opróżnienia w podobny sposób innych obozów. Dzieje się to rzekomo spowodu trudności aprowizacyjnych i administracyjnych. W przededniu więc zasadniczych rozstrzygnięć Tryb. Norymb. w przedmiocie uznania essesowców za zbrodniarzy, odzyskują wolność ci, co wlawszy się do społeczeństwa niemieckiego z trudem będą później uchwytni, a wejdą bezspornie do szeregu tych, co szykują zamach na wolność innych i w rzemiośle tym osiągnęli już wysoką klasę potwornych specjalistów.

Jest w obozach alianckich wiele takich esesowców, o wydanie których żadne jeszcze państwo nie wystąpiło i może nie wystąpi z braku dostatecznych dowodów konkretnej winy. Ale przynależność do przestępnego związku SS musi być uznana za wystarczającą podstawę do orzeczenia pozbawienia wolności i odcierpienia tego przestępstwa nawet przez tych, którym nic innego formalnie zarzucić nie będzie można. Musi to stać się zadaniem międzysojuszniczych trybunałów, które dla sprawności swego działania winny sądzić w Niemczech. Należy też ustanowić ścisły nadzór nad sądami denazyfikacyjnymi, które ferują zbyt często wyroki urągające sprawiedliwości, rehabilitując nader pochopnie i tych, co dalece jeszcze nie dojrzeli do uzyskania patentu na demokratyczność. Ani jeden esesowiec nie może ujść kary niezależnie od stopnia i miary jego udziału w potwornej zbrodniczości hitleryzmu. Jest to konieczne nie tylko w imię długu wobec zamęczonych ofiar, gwoli sprawiedliwości i prawa, o które narody walczyły i zwyciężyły, ale również w imię bezpieczeństwa świata, w interesie tak upragnionego przez ludzkość pokoju.

MARIAN MUSZKAT

W paru słowach

NOWY JORK, (PAP). — „New York Daily News“ donosi, że prezydent Truman zamierza wysłać burmistrza Nowego Jorku Williama Odwyera dla zbadania sytuacji w Palestynie.

JEROZOLIMA, (PAP). — Czterech Żydów, podejrzanych o działalność terrorystyczną, zostało deportowanych pod wojskową eskortą. Odesłano ich do obozu koncentracyjnego w Erytrei.

NOWY JORK (PAP) Korespondent „New York Times w Chinach Beniamin Welles stwierdza, że prawie wszyscy żołnierze stacjonowanego korpusu piechoty amerykańskiej wyrazili rozczarowanie polityką rządu Kuomintangu i jego instytucjami, z którymi się zetknęli. Większość tych żołnierzy sympatyzuje z komunistami w obecnym kryzysie. Uważają oni, że udział komunistów w rządzie chińskim zmniejszy możliwość wybuchu wojny domowej i raczej pomoże, aniżeli zaszkodzi odbudowie gospodarczej.

Korespondent podkreśla, że członkowie korpusu amerykańskiego, od wyższych oficerów począwszy na szeregowych kończąc, nie rozumieją, poco pozostają wciąż w Chinach i chcą jak najszybciej wracać do Stanów Zjednoczonych.

Sprawy reformy wyższego szkolnictwa

oraz kwestie uposażeniowe nauczycielstwa w naświetleniu tow. Premiera Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, (PAP). — W związku z wiadomościami o ukonstytuowaniu się Rady Szkół Wyższych przedstawiciel PAP uzyskał następujące miarodajne wyjaśnienia ze strony prezesa Rady Ministrów:

— Czy Obywatel Premier zechciałby wypaśnić, jakie są istotne tendencje Rządu, wyrażające się w powołaniu do życia Rady Szkół Wyższych?

— Uczynię to tym chętniej, że ogłoszenie dekretu w Dzienniku Ustąw poprzedziła kampania plotek i bezsensownych domysłów na temat Rady. Tym wszystkim więc, którzy na ten temat plotą niestworzone rzeczy, radzę przeczytać ogłoszony dekret. Mogę zapewnić, że rząd nie ma żadnych innych tendencji, jak te, które zostały wyraźnie wypowiedziane w dekrecie.

— Dlaczego powołano do życia osobny organ przy prezesie Rady Ministrów, a nie przy Ministrze Oświaty?

— Złośliwi i w tym także upatrują złośliwości. Tymczasem sprawa jest oczywista. Po prostu rząd uznał, że sprawa nauki w ogóle, a szkół wyższych w szczególności, jest tak ważna i tak paląca, ze stanowiska ogólnospołecznego i ogólnopaństwowego, że nie można jej rozwiązać w ramach jednego resortu. Dlatego powołał do życia specjalny organ nadzwyczajny i ulokował go przy prezesie Rady Ministrów, który reprezentuje całość rządu. To też fakt utworzenia Rady Szkół Wyższ. jest wyrazem intencji rządu wywyższenia tego doniosłego problemu ponad inne, wydobycia go z zapomnienia i zaniedbania i uczynienia z niej pierwszorzędnej sprawy ogólnopaństwowej, zamiast tylko resortowej.

— Czy wobec tego Rada ma być czymś w rodzaju Ministerstwa szkół wyższych?

— Nic podobnego. Z jednym niewielkim wyjątkiem, kiedy radzie służą uprawnienia bezpośrednich zarządzeń, a mianowicie w wypadku zakłócenia normalnej pracy w szkole (chcę wierzyć, że nie zajdzie potrzeba wykorzystania tych uprawnień). Rada nie ma niczym zarządzać, a tylko przepracowywać problemy, zaprojektować reformę wyższego szkolnictwa, opiniować, interweniować u właściwych władz, w których ręku pozostaje nadal decyzja. Krótko mówiąc, RADA JEST DODATKOWYM ORGANEM RZĄDU W NALEŻYTYM REGULOWANIU SPRAWY SZKOLNICTWA WYŻSZEGO.

— Mówiąc praktycznie, jakimi problemami ma się zająć Rada?

— Jest ich mnóstwo. Dość wspomnieć o tak kapitalnych, jak sieć szkół wyższych, ustalenie właściwych wydziałów i katedr we właściwych szkołach, dostosowanie ustroju i programów szkół do nowych warunków państwa demokratycznego należyta gospodarka materiałem naukowców przez właściwą obsadę katedr, zdobycie właściwego miejsca dla sprawy szkół wyższych w budżecie państwowym, zdemokratyzowanie dostępu do szkół itd., itd. O każdym z nich możnaby mówić bardzo wiele. Ogólnie mówiąc, OD RADY SZKÓŁ WYŻSZYCH RZĄD OCZEKUJE KOMPLETNEGO I SZCZEGÓŁOWEGO PROJEKTU, W JAKI SPOSÓB SPRAWA WYŻSZYCH SZKÓŁ POWINNA BYĆ WŁĄCZONA W PLANOWĄ GOSPODARKĘ PAŃSTWOWĄ.

— A czy skład osobowy Rady umożliwia jej spełnienie tak rozległych i tak doniosłych zadań?

— Ażeby uniknąć wszystkich nieporozumień, trzeba z góry powiedzieć, że w celu wykonania swych zadań Rada będzie musiała posługiwać się współpracą znacznie szerszych sfer naukowców w formie różnych sekcji, zespołów i rzeczoznawców, aniżeli można było pomieścić w jej składzie osobowym. Wychodząc z tego założenia, rząd nie starał się bynajmniej skupić w składzie Rady najwybitniejszych naukowców z poszczególnych dziedzin, albowiem rozszerzyłoby to niepomiernie ramy Rady i odbiłoby się ujemnie na jej zwartości i sprawności działania.

To też powołaliśmy do składu Rady częściowo naukowców, ale związanych z praktycznym życiem, częściowo zaś działaczy społecznych, wszystkich doceniających należycie znaczenie nauki i szkół wyższych. Ów związek członków Rady z życiem daje wszelkie gwarancje, że prace Rady, wsparte ponadto przez współpracę naukowców z poza jej składu, dadzą pożądane, praktyczne wyniki.

— A jaki będzie stosunek Rady Szkół Wyższych do Rady Naukowej, istniejącej przy ministrze Oświaty?

— Mam nadzieję, że stosunek ten ułoży się po linii jak najbliższej współpracy. Nie wątpię bowiem, że wybitni naukowcy i znawcy poszczególnych dziedzin, skupieni w Radzie Naukowej, kierując się dobrem nauki i potrzebami państwa, nie odmówią wszelkiej pomocy Radzie Szkół Wyższych, skoro rząd uznał za praktyczne poszukiwanie rozwiązania problemów nauczania wyższego przy pomocy tego właśnie organu.

— Przepraszam, że powrócę jeszcze do Rady Szkół Wyższych. Czy sprawa uposażeń nauczycieli szkół wyższych wchodzi również w zakres jej działania?

— Tak jest, jest to nawet jedno, jeśli nie z ważniejszych, to w każdym razie najpilniejszych zagadnień. Bez radykalnego rozwiązania go bowiem nie możemy się spodziewać dostatecznie szybkiego narastania kadr pracowników naukowych, których tak bardzo potrzebujemy. Dzisiejsza zaś, wysoce niezadawalająca sytuacja materialna naukowców wymaga znacznej poprawy, jeśli się chce położyć kres niedocenianiu nauki w całości życia społecznego.

— I ostatnie jeszcze pytanie. Dekret powiada, że do zadań Rady należy między innymi czuwanie nad pogłębieniem demokratycznego charakteru szkół wyższych. W czym ma się to wyrażać?

— We wszystkim, cokolwiek Rada przedsięweźmie. Dotyczy to przede wszystkim reformy wyższego szkolnictwa. Zwłaszcza organizacja studiów politechnicznych nie odpowiada u nas olbrzymiemu zapotrzebowaniu na specjalistów nowych zupełnie dziedzin przemysłowych. Kraj nasz, który przekształcił się z rolniczo - przemysłowego w przemysłowo - agrarny, posiada zupełnie inne potrzeby, niż to miało miejsce przed wojną. Warunkiem wypełnienia tej luki, przy uwzględnieniu naszej demokratycznej polityki gospodarczej, JEST UDOSTĘPNIENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ, CHŁOPSKIEJ I INTELIGENCKIEJ KONTYNUACJI STUDIÓW W ZAKRESIE SWOJEJ SPECJALNOŚCI. Wiąże się z tym problem odpowiedniego rozmieszczenia sieci nowych wyższych uczelni z uwzględnieniem gospodarczej geografii naszego kraju. Pogłębienie demokratycznego charakteru szkół wyższych dotyczy oczywiście również problemu wychowania demokratycznego młodzieży akademickiej, UNIWERSYTET WINIEN STAĆ SIĘ PRAWDZIWĄ SZKOŁĄ DEMOKRATYCZNEGO MYŚLENIA, zarówno w dziedzinie nauk historycznych, ekonomicznych, społecznych, jak i dyscyplin filozoficznych. Jestem przekonany, że w pracach swoich Rada Szkół Wyższych spotka się z pełnym zrozumieniem wszystkich światłych umysłów grona profesorskiego, jak i szerokich rzesz młodzieży akademickiej.

„Odwołać amnestię dla faszystów“ — wołają byli partyzanci włoscy

RZYM (PAP) Z Mediolanu donoszą, że w mieście Sati policja otoczyła pobliskie wzgórza, gdzie rzekomo ukrywają się zrewoltowani b. uczestnicy ruchu partyzanckiego. Część policji przyłączyła się do rewolty elementów niezadowolonych, rekrutujących się spośród dawnych partyzantów.

Wydane zostało oświadczenie, w którym zbuntowani żądają odwołania amnestii dla faszystów oraz zwolnienia z posad wszystkich b. faszystów. W odpowiedzi na wezwanie rządu włoskiego do poddania się, zbuntowani domagali się, aby do czasu zebrania się kongresu związku partyzantów, wyznaczonego na 8 września, nie podejmowano przeciwko nim żadnych kroków represyjnych.

Z galerii niemieckiego plugactwa

Oprawca Amon Goeth—niemieckim literatem

Jak już donosiliśmy w dniu 27 bm. odpowiadać będzie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie jeden z największych zbrodniarzy wojennych, wydanych dotychczas Polsce przez sojuszników, wiedeńczyk, ȿȿ-Oberscharführer Amon Leopold Goeth. Ciekawym przyczynkiem do „kultury niemieckiej" jest fakt, iż morderca tysięcy ludzi, autor najwymyślniejszych tortur i ich wykonawca jest z zawodu literatem.

POJĘTNY UCZEŃ GLOBOCZNIKA

Zbrodniarzowi doręczono już akt oskarżenia, który zarzuca mu przynależność do organizacji zbrodniczych, jakimi była partia hitlerowska i ȿȿ, a których celem było ustanowienie władztwa nad światem i wprowadzenie ustroju narodowo - socjalistycznego drogą wojen napastniczych, ludobójstwa, gwałtów i niesłychanego terroru.

Goeth wstąpił do NSDAP w Wiedniu w roku 1932. Podczas wojny wcielony do „Waffen-ȿȿ" „działa" na terenie Krakowa, Cieszyna i Lublina, gdzie odbywa zbrodniczą praktykę w sztabie osławionego kata Polaków Globocznika, nawiązując kontakt z obozami wyniszczenia w Bełżcu; Sobiborze i Treblince. Z Lublina Goeth przechodzi na komendanta obozu w Płaszowie i od tej chwili zaczyna się jego właściwa zbrodnicza kariera, polegająca na mordowaniu, pozbawieniu wolności, dręczeniu, i kaleczeniu tysięcy Żydów, Polaków i więźniów innej narodowości.

Goeth przeprowadza wiosną 1943 roku pod kierunkiem ȿȿ-Sturmbannführera Hassego krwawą likwidację ghetta krakowskiego, w czasie której 10 tys. osób wysłano do obozu w Płaszowie, a dwa tysiące pazbawiono życia na miejscu. Wiele dziesiątków z nich zginęło z ręki Amona Goetha, który zorganizował rzeź w szpitalu żydowskim i „Domu Dziecka". Po praktyce krakowskiej sam już kieruje likwidacją ghetta w Tarnowie, rozstrzeliwując przy tym własnoręcznie kilkadziesiąt kobiet i dzieci. Osobiście prowadzi załadunek 10 tys. Żydów do pociągu. W barbarzyński sposób wpędza do wagonów o pojemności 40 osób po 160 Żydów. Wszystkie otwory wagonów szczelnie zabito deskami, w rezultacie czego z całego 10-tysięcznego transportu przybyło do Oświecimia 400 osób żywych.

Dalszym wyczynem Goetha była likwidacja obozu w Szebni koło Jasła, gdzie wymordował większość więźniów Polaków i Żydów, a niedobitki przeniósł do Płaszowa.

U SZCZYTU „KARIERY"

Obozem w Płaszowie zarządzał z wyrafinowanym okrucieństwem. Sprawował tam pełnię władzy, ponieważ obóz ten był niezależny od władz centralnych. Za ucieczkę więźnia rozstrzeliwano 10-ciu. Ustawicznie dokonywano publicznych egzekucji, częstokroć Goeth wykonywał je sam, strzelał przez okna do więźniów w barakach, katował nieszczęśliwych harapem do utraty przytomności. Wieszanie więźniów za ręce, zagryzanie ich przez specjalnie tresowane psy i inne tortury były na porządku dziennym.

Gdy obóz przeszedł pod władzę dowództwa ȿȿ, Goeth wyjednał w Berlinie zezwolenie na zamordowanie 1000 osób. Sam przeprowadził selekcję tzw. „apelu zdrowotnego" w wyniku której skierował do komór gazowych 1400 uwięzionych. Na terenie obozu płaszowskiego rozstrzeliwano również więźniów z Krakowa z Montelupich.

Goeth zorganizował wysyłkę dzieci żydowskich z Płaszowa na śmierć do Oświęcimia. Zgromadził wszystkie matki, aby przyglądały się załadunkowi, podczas którego rozkazał grać orkiestrze niemiecką piosenkę dziecięcą „Mamusiu, kup konika!".

Krwawy ten kat kazał powiesić 16-letniego chłopca za śpiewanie piosenki rosyjskiej. Stryczek zerwał się, chłopca powieszono ponownie. Innym razem powieszono umierającego inżyniera Krauswirta, który chcąc skrócić swe męki przeciął sobie żyły żyletką.

MILIONOWY MAJĄTEK

Goeth, odznaczający się nawet wśród esesowców okrucieństwem, odpowiedzialny bezpośrednio zgodnie z aktem oskarżenia za śmierć około 8 tys. ludzi, mieszkał w luksusowej willi, miał własną orkiestrę, złożoną z więźniów, okradał nieszczęśliwe swe ofiary nawet z żywności, przydzielonej przez Niemców i w wielkich ilościach wymieniał ją na wina i wykwintne trunki, otoczony był niebywałym przepychem, wysyłał do Rzeszy całe kosze kosztowności i złota, futra, dywany, meble. „Uzbierał" sobie wielomilionowy majątek, ponieważ większość zrabowanych więźniom w Tarnowie i Krakowie rzeczy przywłaszczał sobie, pozostawiając dla skarbu niemieckiego tylko ochłapy, za co pod koniec wojny był aresztowany.

Prokuratura NTN powołała na rozprawę 29 świadków. Proces odbędzie się w Krakowie w sali Sądu Apelacyjnego.

Kesselring przed sądem

RZYM (ZAP) — Marszałek lotnictwa niemieckiego Kesselring, traktowany przez sojuszników jako największy zbrodniarz wojenny okresu kampanii włoskiej, będzie przewieziony samolotem do Rzymu, gdzie stanie przed sądem, aby odpowiadać za zbrodnie, których dopuścił się w czasie wojny.

La Guardia zwiedza zniszczone tereny

„Podziwiam Naród Polski—zdecydowany odbudować swój kraj"

WARSZAWA, (SAP).—Drugi dzień pobytu w Warszawie rozpoczął generalny dyrektor UNRRA Le Guardia od zwołanej na jego życzenie konferencji z wiceministrem Wolskim, dotyczącej spraw repatriacji. Konferencja odbyła się w Pałacu Myśliwskim.

Następnie o godz. 10,15 wyruszyła z przed Pałacu Myśliwskiego kawalkada aut, kierując się przez Pragę na tereny pasa zniszczeń w województwie warszawskim.

Korowód aut otwiera auto z wojewodą warszawskim, w drugim jedzie dyrektor La Guardia w towarzystwie gen. Drury — szefa misji UNRRA i wicepremiera Mikołajczyka, który wraz z ministrem Pracy i Opieki Społecznej — tow. Kuryłowiczem — jest gospodarzem wycieczki.

W następnym aucie znajdują się techniczny organizator wycieczki, radca Min. Żeglugi i Handlu Zagr. — Karnkowski w towarzystwie sprawozdawcy SAP-u. Za nami długi rząd aut, w którym znajdują się tow. min. Kuryłowicz, wiceminister tow. Grosfeld, kanadyjski minister skarbu — Ilsley oraz wyżsi przedstawiciele UNRRA, towarzyszący w podróży la Guardii.

Trasa biegnie przez Radzymin — Wyszków — Pułtusk.

Wszędzie po drodze dyrektor La Guardia obserwuje zniszczenia wojenne w tej części województwa warszawskiego. Informacji udziela osobiście wicepremier Mikołajczyk.

Na szosie Wyszków — Pułtusk, posiadającej nie tylko staropolskie topole, ale i staropolskie dziury — przypominają naszemu gościowi, że opinia o polskich szosach nie jest tylko legendą.

TŁUMY W PUŁTUSKU.

Godz. 12,15 — wjeżdżamy do Pułtuska. Całe miasto dosłownie wyległo, aby przywitać dostojnych gości. Dziewczynka wręcza La Guardii kwiaty, burmistrz — tow. Walczewski — wygłasza przemówienie powitalne. Dyrektor La Guardia odpowiada: „Imponuje mi naród, któremu może UNRRA pomóc, ale nasza mała pomoc nie zdziałała tyle dobrego, co wysiłek samego narodu polskiego. Podziwiam naród polski, który jest zdecydowany odbudować swój kraj. Ma do tego dość inteligencji i zdecydowania".

Następnie odbył się w sali starostwa skromny posiłek, w czasie którego wicewojewoda pokrótce przedstawił stan zniszczeń w województwie warszawskim. Dyrektor La Guardia z uwagą przysłuchuje się i z zainteresowaniem przegląda wykazy i diagramy.

W PASIE RUIN I ZGLISZCZ.

Z Pułtuska wycieczka udaje się w teren pasa zniszczeń w kierunku na wieś Dzierżyn. Po objazdach i wertepach dobija kolumna aut do miejsca, gdzie niegdyś znajdowała się wieś Dzierżyn, licząca 200 gospodarstw.

Dziś stoją tu tylko 3 chałupy, i rozwalony kościół parafialny wskazuje na to, że ludzie wiedli tu niegdyś dostatnie życie.

W czasie jednej z wielu przeszkód, nadarzających się po drodze — dyr. La Guardia z wicepremierem Mikołajczykiem i tow. min. Kuryłowiczem odwiedzają ziemianki we wsi Budy Ciepielińskie, (pow. Pułtusk). La Guardia wchodzi do wnętrza ziemianki, rozpytuje o wszystkie szczegóły. Wykazuje nie tylko zainteresowanie tym co widzi, robi to na nim wstrząsające wrażenie. Przed ziemianką stoi gliniana kuchenka. La Guardia podnosi pokrywkę i zagląda do garnka.

Kawalkada wytwornych Hudsonów rusza w powrotną drogę do Warszawy.

Długa i serdeczna rozmowa Premiera z czołowym przedstawicielem UNRRA

WARSZAWA (SAP). W środę o godz. 17.30 przyjął tow. Edward Osóbka - Morawski bawiącego w Warszawie naczelnego dyrektora UNRRA — La Guardia, Dyrektorowi La Guardia towarzyszyli: szef misji UNRRA w Polsce — gen. Drury. p. Howell — naczelny kontroler, Lilly — szef nfonmacji, Fennof — delegat ZSRR, Wood — delegat St. Zjednoczonych, Younger — delegat W. Brytanii, Person — delegat Kanady, Iluszenko— szef zaopatrzenia UNRRA, oraz wicepremier i min. Skarbu Kanady — Ilsley.

Gdy goście zebrali się w gabinecie tow. Premiera przy filiżance czarnej kawy — La Guardia i tow. Premier udali się do sali konferencyjnej Prezydium Rady Ministrów, gdzie długo i serdecznie gawędzili we dwóch.

Następnie rozpoczęła się zapowiedziana konferencja, którą zagaił tow. Premier witając gości — z dyr. La Guardia na czele i dziękując mu serdecznie za to, co zrobił dla Polski. Tow. Premier podziękował również za owocną pomoc szefowi misji UNRRA w Polsce — gen. Drury, poczym złożył przewodnictwo konferencji w ręce min. Jędrychowskiego. W konferencji brali udział: wicepremier Mikołajczyk wraz z wiceministrem Bieńkiem, minister Zdrowia — dr. Litwin z wiceministrem dr. Michejda, minister Aprowizacji i Handlu, Sztachelski z wiceministrem tow. Sokołowskim, prezes C. U. P. — tow. min. Bobrowski, minister Skarbu — tow. Dąbrowski, min. Pracy i Opieki Społecznej — tow. Kuryłowicz, min. Poczt i Telegrafów — Putek, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Benman oraz wiceministrowie — tow. Kuczkowska, tow. Grosfeld, Petruszewicz, Wolski.

Na konferencji były wygłoszone cztery referaty: min. Sztachelskiego na temat odżywiania ludności min. Litwina — na temat opieki nad człowiekiem, min. Bobrowskiego — na temat planowania i inwestycji w przemyśle i rolnictwie oraz min. Jędrychowskiego o naszym bilansie płatniczym.

Przy tej okazji goście z UNRRA otrzymali odpowiednie materiały i wykresy, ilustrujące stan naszego przemysłu, rolnictwa i handlu.

La Guardia i towarzyszący mu przedstawiciele UNRRA z wielką uwagą i zainteresowaniem słuchali wygłaszanych referatów, zwłaszcza zaś naczelny dyr. La Guardia, który zabrał głos przy końcu konferencji w pięknym przemówieniu, precyzując swoje wrażenia i życzliwe uwagi — za co został nagrodzony serdecznymi oklaskami.

Podziękował dyr. La Guardii za jego przyjazne przemówienie — min. Jedrychowski, który zamknął te bardzo interesującą i rokującą owocne skutki konferencje z czołowymi przedstawicielami UNRRA.

Paryż stracił 150 pomników

PARYŻ, (ZAP). — W okresie okupacji Francji Niemcy w samym tylko Paryżu zniszczyli 150 pomników. Tylko niektóre z nich udało się odnaleźć i uratować. Wśród odnalezionych są pomniki marszałka Neya, i Balzaca, ale zniszczeniu uległy m. in. pomniki Victora Hugo, Szekspira, Voltaira i Lavoisiera. Głowa pomnika gen. Mangina, zniszczona uderzeniami młotów, znaleziona została przez żołnierzy francuskich w Normandii i umieszczona będzie z pietyzmem w muzeum wojskowym. Będzie to jeszcze jeden pomnik niemieckiego barbarzyństwa. (al).

Czyżby jeszcze jedno spotkanie?

LONDYN, (SAP). — Według wiadomości z radia Francuskiego prezydent Truman uważa obecnie, że spotkanie Wielkiej Trójki byłoby najlepszym sposobem rozwiązania problemów międzynarodowych, które przeciągają się w nieskończoność.

Według opinii amerykańskiej lepiej, by spotkanie odbyło się przed wyborami w listopadzie. Jeszcze z końcem maja Truman mówił o możliwościach spotkania się ze Stalinem, który nieki ze względu na swój stan zdrowia przyjął zaproszenia do Ameryki.

LONDYN, (SAP). — Waszyngtoński korespondent „Evening Standart" donosi, że Truman, Attlee i Stalin spotkają się przypuszczalnie w październiku. Spotkanie odbędzie się o ile sytuacja międzynarodowa nie poprawi się do tego czasu.

UWAGA!

Nie wyrzucajcie przepalonych lub stłuczonych żaróweczek karzełkowych. Tylko za zwrotem starej żaróweczki względnie niezgniecionego trzonka mosiężnego będziecie mogli kupić nową żaróweczkę! Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego.

Poczta rakietowa

LONDYN, (SAP). — Za dwa lata Anglia będzie miała połączenia pocztowe ze Stanami Zjednoczonymi, szybsze niż dźwięk.

Rozpoczęto już pierwsze przygotowania w tym celu. Angielskie ministerstwo lotnictwa zakupiło tereny w okolicy Belfordu skąd będzie można wyrzucać rakiety, kontroolwane przez radio, i przelatujące nad Atlantykiem w ciągu półtorej godziny.

Rząd angielski pod naciskiem wielkiego kapitału amerykańskiego

Robotnicy Wielkiej Brytanii przeciw hegemonii obcej i własnej finansjery

Pożyczka, która została przyznana przez Stany Zjednoczone WielkiejBrytanii zawiera szereg warunków finansowych, dla dłużnika bardzo niedogodnych. Ale nie jest to najważniejszą stroną tego kredytu. **Dużo większe znaczenie ma sprawa kontroli politycznej kapitału amerykańskiego nad polityką rządu angielskiego.**

ANALOGIE POLITYCZNE

Obserwatorzy polityczni zestawiają obecną sytuację Anglii z sytuacją Francji w okresie rządów frontu ludowego. W okresie frontu ludowego rząd Bluma usiłował wstąpić na drogę reform społecznych, usiłował zmienić kurs polityki zagranicznej. Jednakże nie przyniosło to istotnych rezultatów widoczną tego oznaką była polityka nieinterwencji w stosunku do Hiszpanii.

Francja, stojąca w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego, musiała się liczyć z najbliższym, jak się wydawało, najbardziej realnym sojusznikiem. W Anglii rządzili konserwatyści. Rząd francuski liczył się, bo musiał z linią wytyczną polityki zagranicznej konserwatywnego rządu brytyjskiego. Równocześnie ośmielony takim stanem rzeczy kapitał francuski stawiał olbrzymie przeszkody na drodze reform społecznych wewnątrz państwa.

Podobna sytuacja jest dziś w stosunkach Anglii i U. S. A. W Anglii istnieje rząd Partii Pracy, który również przystąpił do realizacji reform społecznych.

Rząd może poszczycić się tu pewnymi sukcesami, aczkolwiek napotyka na obstrukcję ze strony przedstawicieli kapitału w Izbie Gmin i w Izbie Lordów. Natomiast w polityce zagranicznej rząd brytyjski **liczy się wyraźnie z zaleceniami jawnymi czy ukrytymi ministra Byrnesa.** Anglia związana ze Stanami Zjednoczonymi w okresie wojny szeregiem umów politycznych, militarnych i ekonomicznych popadła nolens volens **pod kuratelę amerykańską.**

W Ameryce, jak wiadomo, o linii politycznej **decyduje w ostatecznej instancji Wall-Street.** Stąd Bevin ma niełatwą pozycję, choćby nawet przejawiał tzw. dobrą wolę. Tymbardziej, że i rodzimi kapitaliści spokrewnieni ze swymi kompanami zza oceanu niejednym businessem wywierają na labourzystowskiego ministra wpływ nie ma.y.

„ŻELAZNA KURTYNA" EKONOMICZNA

Anglia mogłaby się wyzwolić z pod tej kurateli, gdyby jej się udało rozwinąć produkcję na szeroką skalę i, zdobywszy nowe rynki zbytu, wzmóc eksport. **Dużą rolę odegrałoby tu rozszerzenie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej.** Jednakowoż kapitał angielski świadomie zawiesił „żelazną **kurtynę"** gospodarczą między sobą, a tymi krajami, a znacjonalizowany przemysł zbyt krótko znajduje się w rękach państwa, aby mógł już wywierać wpływ decydujący.

Gra unisono USA i Anglii na konferencjach międzynarodowych w tych niewidocznych na pozór kombinacjach ma swoje uzasadnienie.

Masy pracujące Anglii, zdaje się, dostrzegają już tę niezdrową linię polityki. **Świadczy o tym nacisk dołowych organizacji i lewego skrzydła Partii Pracy na ministrów labourzystowskich.** Masy żądają przede wszystkim zmiany kursu polityki zagranicznej. Proletariusz angielski chciałby przede wszystkim, aby rząd jasno i niedwuznacznie stawiał na pierwszym planie **interes klasy robotniczej i narodu angielskiego, a nie interesy wielkiego kapitału amerykańskiego i rodzimego.**

DO CZEGO ZMIERZA KAPITALIZM AMERYKAŃSKI?

Działalność kapitalizmu amerykańskiego w USA jest coraz bardziej wyraźna. Kapitaliści osiągnęli zniesienie kontroli cen, grają oni obecnie na zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, robiąc zapasy żywności w oczekiwaniu lepszej koniunktury. Kapitaliści grożą argumentem bomby atomowej, z ich to inicjatywy USA montują bazy wojenne we wszystkich częściach świata.

Widać z tego, że kapitalizm amerykański zamierza wywołać **nowy kryzys światowy.**

A CZEGO CHCE PROSTY CZŁONEK PARTII PRACY?

Prosty członek Partii Pracy chciałby, aby jego partia, kiedy znajduje się u steru rządów coraz bardziej odsuwała od wpływu na władzę własnych i obcych kapitalistów.

Prosty członek Partii Pracy coraz częściej żąda współpracy rządu z tymi państwami, które dążą do pokoju i bezpieczeństwa światowego, a występuje przeciwko hegemonii kapitalizmu monopolistycznego.

Członkowie Partii Pracy widzą coraz częściej taką siłę przede wszystkim w Związku Radzieckim.

T. G.

Krupp znowu na widowni

Fabrykant śmierci sięga po swoje majątki

BERLIN, (ZAP). — Dziennik „Neues Deutschland" w Berlinie, zamieścił artykuł podnoszący, że osobistości ponoszące odpowiedzialność za wojnę i obecny chaos gospodarczy w Niemczech, zaczynają znów zdobywać pozycje. Jako przykład dziennik podaje firmę Krupp. „Firma ta była właścicielką nie tylko olbrzymich zakładów fabrycznych, lecz niemniej wielkich obszarów ziemskich. Spodziewaliśmy się, że ziemia, należąca do przestępców wojennych, ulegnie natychmiastowej konfiskacie na rzecz czynników samorządowych. A przecież rzeczywistość przemawia za tym, że w niektórych częściach Niemiec sprawy przestępców wojennych są jeszcze w zawieszeniu".

Dziennik wskazuje na fakt, że firma Krupp A. G. w roku 1942 przy pomocy Hitlera uzyskała olbrzymie torfowiska. Po kapitulacji Niemiec „Krupp" zniknął bez śladu, a zarząd torfowisk przeszedł na gminę. Gdy ta torfowiska uporządkowała, że zaczęły dawać zyski, landrat okręgu Leer oświadczył gminie, że torfowiskami zarządzać ma tylko do 1 września r.b., gdyż od tego dnia zarząd ich obejmuje spowrotem firma Krupp.

„Tak więc — stwierdza dziennik — przy pomocy landrata taki przestępca wojenny jak Krupp, odzyskuje część swego majątku, aby bogacić się na wyzysku współobywateli. Dziś torfowiska, jutro zakłady fabryczne, a pojutrze panowie ci staną się znów „mistrzami zbrojeniowymi", o ile antyfaszyści i prawdziwi demokraci nie przeszkodzą im wspólnym wysiłkiem w osiągnięciu ich zamiarów". (tp).

Dnia 23 sierpnia rb. opatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż

ś. † P.

CZESŁAW WOŹNICKI

PRZEŻYWSZY LAT 42

Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 24 bm. o godz. 10 rano ze szpitala Św. Rodziny przy ul. Wigury 19 do kościoła Św. Krzyża, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną przeprowadzone do kaplicy na starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, skąd w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 17 odbędzie się pogrzeb, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

ŻONA.

Mordował dla idei, a rabował pieniądze

Osiemnastoletni chłopak potwornym zbrodniarzem

SŁUPSK (SAP) — Dalekie miasteczko Pomorza Zachodniego Słupsk, jest niezwykle poruszone szeregiem zbrodni, które dokonane zostały w krótkim, bo zaledwie jednodniowym okresie. Sprawcą ich jest młody osiemnastoletni przeciedleniec z Tomaszowa Mazowieckiego Piotr Wiata.

Serię jego zbrodni rozpoczyna morderstwo przy ul. Szczecińskiej 23, gdzie dnia 20 b.m. zastrzelił Niemkę Elżbietę Petsch i jej kochanka polskiego kolejarza Jana Wirażkę. Ponieważ domek stał na uboczu, odgłos strzałów nikogo nie zaalarmował, sąsiedzi jednak zapamiętali młódego atletycznie zbudowanego młodzieńca, który dnia tego wchodził do domu Niemki Petsch.

Po dokonaniu pierwszej zbrodni Wiata udał się do leżącej o trzy klm. od Słupska wsi Bolesławice, w której mieszkał 32-letni osadnik Leon Głoszczyłński. Pod pozorem, że przynosi pozdrowienia od kolegi dostał się do mieszkania, w którym oprócz gospodarza zastał jego gospodynię 18-letnią Niemkę Worę Erne Getz.

Rozmowa odbywała się w malutkim pokoiku. Jaki był jej temat, nie wiadomo, dość, że w pewnym momencie huknął strzał i zalany krwią Głoszczyński zwalił się na biurko. Na widok morderstwa Getz zemdlała, Wiata strzelił jej trzy razy w głowę, poczem ściągnąwszy z biurka ciało Głoszczyńskiego, zrabował z szuflady 12 tys. zł. i jak najspokojniej powrócił do swego mieszkania w Słupsku. Tam już czekali na niego funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, którzy wyjątkowo szybko wpadli na trop mordercy Jana Wirażki. W momencie aresztowania Wiata zachował się wyjątkowo spokojnie. Opowiedział dokładnie przebieg obu zbrodni. Motywował je tym, że postanowił wypowiedzieć nieubłaganą walkę Polakom, którzy wiązali się z Niemkami. Do kradzieży pieniędzy nie przyznał się, mimo, iż znaleziono przy nim zrabowaną sumę. Rewolwer kupił (jak twierdzi) od jakiegoś nieznanego osobnika na rynku w Słupsku.

Rodzice Wiaty do dziś mieszkają w Tomaszowie Mazowieckim. Z przerażeniem dowiedzieli się okropnej prawdy o synu. Twierdzą, że chłopak był zawsze spokojny i posłuszny. W szkole uczył się dobrze, tyle, że od czasu do czasu miewał jakieś dziwaczne idee.

Z polecenia Prokuratury młodociany morderca będzie jeszcze w czasie śledztwa poddany badaniu psychiatrycznemu.

Za co Hitler otrzymał żelazny krzyż?

Pikantne szczegóły wojskowej kariery

MONACHIUM, (SAP). — Dr. Anton Christ, kolega pułkowy Hitlera z czasów pierwszej wojny światowej, opowiedział przed sądem specjalnym dla spraw oczyszczenia życia publicznego z hitleryzmu w Monachium o pewnych szczegółach życia frontowego późniejszego „fuehrera".

„Hitler nie przebywał nigdy w ziemiankach frontowych, był cały czas w sztabie pułku. Żelazny krzyż I klasy otrzymał jedynie za pracę w administracji pułkowej", — zeznał Christ. Pikantnym szczegółem jest, że odznaczenie swoje otrzymał Hitler na wniosek niemieckiego oficera z pochodzenia Żyda, Hugo Guttmana, któremu nadskakiwał tak długo, póki nie otrzymał upragnionego orderu.

O przymus szkolny

dla Warmiaków i Mazurów

OLSZTYN, (ZAP). — Szkoła polska na Ziemiach Odzyskanych stanowi jeden z najważniejszych czynników repolonizacyjnych. Dlatego alarmującym jest głos PZZ-u z Olsztyna, że na terenie Mazur i Warmii zachodzą często wypadki nieuczęszczania do szkół dzieci autochtonów. Zapytani w powyższej sprawie nauczyciele oświadczają, że nie ma przymusu szkolnego w stosunku do dzieci Warmiaków i Mazurów.

Sprawa ta musi być wyświetlona w najkrótszym czasie, zanim rozpocznie się nowy rok szkolny. Domagają się tego skomplikowane stosunki narodowościowe na Z.O. utrudniające w poważnym stopniu akcję repolonizacyjną. (g).

Dn. 20. VIII. zginął od kuli NSZ-owskiej w lesie pod Tuszynem

tow. WACŁAW JANIK

Pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę, 24.VIII. rb. o godz. 15 z Domu Milicjanta, ul. Nawrot 26.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
KOMITET DZIELNICY „CZERWONA"

Wspólne cele — różne drogi

Philips o rozmowie ze Stalinem

LONDYN, (SAP). — „Daily Herald" podaje tekst rozmowy generalissimusa Stalina z Morganem Phillipsem, sekretarzem Partii Pracy, który parę tygodni temu był w Moskwie.

Stalin podobno powiedział: „Dwie są drogi, które prowadzą do socjalizmu: angielska i radziecka. Metoda radziecka jest krótsza, lecz trudniejsza, metoda angielska — parlamentarna, lecz za to jest dużo dłuższa".

Według Phillipsa, generalissimus Stalin powiedział też, że Anglia i Związek Radziecki, dwie największe potęgi świata, idą ku socjalizmowi, mają te same celi i wobec tego dziwnym byłoby, gdyby między tymi krajami nie było przyjaźni.

Każdy pracujący będzie miał mieszkanie

Specjalna Komisja Mieszkaniowa w Łodzi rozpoczęła swoją działalność. Sprawiedliwość i prawo stanowią podstawę orzeczeń

Problem mieszkaniowy w Polsce, a w szczególności w wielkich naszych miastach, tak jak Łódź, jest zagadnieniem, które mimo wielu już prób przeprowadzanych na tym odcinku, nie został należycie rozwiązany. Składało się na to wiele przyczyn najrozmaitszej natury. Nie można kłaść wszystkich do tychczasowych słabych wyników wyłącznie na karb nieudolności, albo nieuczciwości organów powołanych do zaprowadzenia porządku w tej dziedzinie. Owszem, były tak jak wszędzie i tu nadużycia i niedopatrzenia. Ale były także i rzeczy inne. Była przede wszystkim w wyniku wojny i bezprawia okupanta wytworzona atmosfera nieufności do zarządzeń powołanych władz, było wyraźne bagatelizowanie przepisów, niewykonywanie poleceń, niejednokrotnie notowano bezkarnie wymigiwanie się elementu aspołecznego od celowych i słusznych zarządzeń. Utarło się niestety w szeregach naszego społeczeństwa przekonanie, że dziedzina mieszkaniowa pozostawiona sobie samej i tocząca się siłą bezwładności, będzie zawsze dżunglą w której człowiek silniejszy, mający czas i odpowiednie środki, będzie uprzywilejowany przed faktycznym współgospodarzem kraju, — elementem pracującym. Stan faktyczny, w wyniku którego robotnik polski, uczony, profesor czy urzędnik zmuszony jest często mieszkać w warunkach urągających najprymitywniejszym nawet zwyczajom, potwierdzały tą smutną rzeczywistość.

CO BĘDZIE DZISIAJ?

Wydany ostatnio dekret mieszkaniowy, oddający specjalnej komisji mieszkaniowej szerokie prawa zmierzające do usprawnienia dotychczasowego stanu rzeczy, jest wielkim krokiem naprzód i dlatego wyrażamy przekonanie, że dobrze pojęte intencje i cel specjalnej komisji mieszkaniowej, spełnią swoje zadanie. Należy tu podkreślić, że poważne prawa, jakie posiada ta komisja, nakłada na nią odpowiedzialność i obowiązki, które wówczas najlepiej będą wykonane, jeśli społeczeństwo należycie zrozumie akcję przedsięwziętą w celu naprawienia dotychczasowych krzywd i unormowania na stałe kwestii mieszkaniowej naszego miasta. Piszemy, i pisać będziemy o tych rzeczach stale i systematycznie, aby każdy zainteresowany znał swoje prawa i informowany był o czynnościach jakie są wykonywane, aby miał możność rejestrować każde ewentualne niedopatrzenie, aby zrozumiał, że czynnik społeczny przyjąwszy na siebie, ciężki obowiązek doprowadzenia do porządku spraw mieszkaniowych, wykonuje poważne zadania zmierzające do zaprowadzenia ładu i wykazania społeczeństwu, że w Polsce obowiązuje prawo, wobec którego każdy jest równy.

KTO KIERUJE AKCJĄ?

Została wyłoniona specjalna komisja mieszkaniowa Łodzi, składająca się z 5-o osób, reprezentujących warstwy pracujące i rzemieślnicze naszego miasta, na czele której stoją tow. Burski i Różycki. Komisja ta, orzeka w sposób decydujący i ostateczny o każdej sprawie mieszkaniowej. Bez pisemnej decyzji komisji, nie mogą i nie będą regulowane żadne sprawy. Każda najdrobniejsza sprawa mieszkaniowa będzie przedmiotem szczegółowego badania, zważone będą wszystkie okoliczności towarzyszące tej sprawie, i przedsięwzięte będą wszystkie środki, aby każde zarządzenie było natychmiast wprowadzone w życie. Komisja kierować się będzie wyłącznie słusznym interesem obywateli, nie może być najmniejszej mowy o jakichkolwiek bądź wpływach ubocznych, interwencjach, czy też ingerencji czynników stojących poza zasięgiem prac komisji mieszkaniowej. Na konferencji prasowej, odbytej w dniu wczorajszym, przedstawiciel komisji tow. Różycki podzielił się z dziennikarzami szeregiem informacyj, które ze względu na ich ważność i znaczenie podajemy dzisiaj do wiadomości społeczeństwa.

JAK ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE PROCES WYSIEDLANIA I PRZYDZIAŁÓW

Zostały stworzone ekipy składające się z 2—3 osób, których zadaniem jest skontrolowanie wszystkich większych mieszkań zajętych na terenie Łodzi i ustalenie ich wielkości i sposobu zamieszkania. Sieć kontrolerów rekrutujących się wyłącznie z elementu społecznego, na który składają się robotnicy i pracownicy fabryk, zaopatrzeni w odpowiednie formularze, obejdą mieszkania, ustalą ich wielkość i faktyczny stan zamieszkałych osób, sprawdzą dokładnie, czy stan wynikający z dokonanych meldunków jest identyczny z właściwym stanem osób zamieszkałych, ustalą sposób i miejsce zarobkowania właściciela mieszkania i swoje relacje złożą pisemnie komisji specjalnej. Rola kontrolerów polega wyłącznie na zbadaniu naprowadzonych okoliczności. Na specjalnych odprawach odbytych w tej sprawie zostali oni pouczeni o tym, że po za wymienionymi czynnościami nie wolno im przedsiębrać żadnych innych kroków. W każdym formularzu istnieje rubryka, w której właściciel mieszkania może umieścić swoje uwagi i naprowadzić szczegóły, dotyczące jego sprawy.

Po uznaniu przez komisję, że dane mieszkanie zajmowane jest bezprawnie, przez ludzi niepracujących, albo zajmujących się paskarstwem czy spekulacją, zostanie ono przydzielone pracującemu na podstawie uchwały doręczonej na piśmie obu zainteresowanym stronom. Wsiedlania do tych mieszkań odbędą się przy udziale specalnych, wyłonionych przez komisę organów, które czuwać będą nad przestrzeganiem porządku i sprawności. Jeśli wyniknie z relacji że mieszkanie większe jest słabo zaludnione, będą stosowane wsiedlania, przy czym zawsze pod uwagę będą brane okoliczności, gwarantujące należyte współżycie dotychczasowych lokatorów z nowoprzybyłymi. Mieszkania przydzielane będą pracującym na podstawie podań, które składane mogą być tylko za pośrednictwem rad zakładowych i związków zawodowych. Przy ocenianiu zajmowanych i przydzielanych mieszkań brać się będzie wyraźnie pod uwagę, potrzebę poszczególnych lokatorów, wynikającą z wykonywanego przez nich zawodu. Tak naprzykład jest rzeczą jasną, że ludzie wykonujący praktykę lekarską, profesorowie, dziennikarze czy literaci, wszyscy, którym potrzebny jest specjalny pokój dla pracy, czy też przyjmowania interesantów, będą mieli prócz komnat mieszkalnych, przewidziane jeszcze pokoje dla swych czynności zawodowych czy naukowych.

PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ PODSTAWĄ DZIAŁANIA

Komisja mieszkaniowa zdaje sobie sprawę z wielkości zadania, jakie ma wykonać, i dlatego działać będzie podług ściśle zakreślonych planów i zasad. Nikt nie będzie usunięty z mieszkania na bruk. Nawet elementy wysiedlone, nie mające prawa do zajmowania mieszkań w Łodzi, otrzymają odpowiednie mieszkania, które wskazane im będą przez komisje. Rzecz jasna, że będą to mieszkania mniej komfortowe jak dotąd bezprawnie zajmowane, nie będą może położone na pryncypalnych ulicach i w pięknyhc domach, ale nikt nie będzie miał prawa ani powodu mówić, że postępuje się w sposób nieludzki, albo niesprawiedliwy. Intencją specjalnej komisji mieszkaniowej jest udowodnić naszemu społeczeństwu, że prawo w Polsce stosowane jest wobec wszystkich. Hasło o jasnych mieszkaniach dla pracujących, musi nabrać realnych kształtów. Trudno pozwolić na to w Polsce demokratycznej, aby słuszne i zasługujące na załatwienie podania, przygniatały swoimi stosami biurka urzędników urzędu kwaterunkowego, podczas kiedy w mieszkaniach panoszą się ci, którzy najmniej do tego mają prawo.

Wierzymy wszyscy, że obecnie już przez sito trzymane wprawnymi rękoma czynnika społecznego, nie przedostaną się tacy, którzy swoim postępowaniem i plecami utrudniali normalny bieg życia w powojennym kraju. Dla ścisłości należy jeszcze podkreślić, że kontroli i ingerencji komisji podlegają *wszystkie mieszkania na terenie Łodzi, bez względu na to, kto je zamieszkuje.* Niema takiego zawodu czy funkcji mieszkańca, któreby wyłączały jego mieszkanie spod kontroli.

Orzeczenia komisji są ostateczne i prawomocne. Po otrzymaniu odpowiedniego zaświadczenia o przydziale mieszkania, każdy najemca jest pełnoprawnym posiadaczem mieszkania, a wszelkie prawne czynności są tym samym raz na zawsze skończone, i przez nikogo nie mogą nigdy w przyszłości być zaczepiane.

WSZYSCY MUSIMY BYĆ POMOCNI

Nie wolno nikomu utrudniać pracy Komisji. Nie należy wnosić podań indywidualnie, a tylko za pośrednictwem rad zakładowych, względnie związków zawodowych. Lokal urzędowania komisji, mieści się przy ul. Piotrkowskiej 113 i czynny jest przez cały dzień. Tam każdy otrzyma żądane wyjaśnienia, tam należy kierować ewentualne spostrzeżenia, tam zasięgać informacji i potrzebnych wskazówek. Całe społeczeństwo przez zrozumienie ważności akcji i przestrzeganie wydawanych orzeczeń, przyczyni się do sprawnego i odpowiedniego przebiegu odbywającego się procesu, w wyniku którego każdy człowiek pracy będzie miał zapewnione w ramach możliwości godziwe warunki mieszkaniowe. Zarówno skład komisji, jak też społeczne podejście jej członków do tego zagadniena i wyłącznie obywatelski i bezinteresowny jej charakter, daje gwarancje należytego wykonania nałożonych na nią obowiązków. Jest rzeczą niewątpliwie ważną, że czynności komisji odbywają się bezpośrednio pod nadzorem społeczeństwa, co wyklucza jakiekolwiek nadużycia i szkodliwą biurokrację. Przez ścisłe współdziałanie z prasą umożliwia komisja zawsze terminowe i jasne informowanie społeczeństwa o dokonanych pracach i zamierzeniach i to jest również rękojmią przestrzegania porządku i praworządności.

W jutrzejszym numerze podamy wyniki pierwszych, wstępnych prac komisji, które pozwolą już ocenić jej sprawność i wykazać trudności, jakie wynikają z nieuczciwego stanowiska aspołecznych elementów zainteresowanych w szerzeniu niepokoju i zamętu.

Akcja odzieżowa „Przemysł dla wsi"

100 proc. przydziału dla miast wojewódzkich

Zawarto umowy ze Zjednoczeniami, m. in. z Centralą Tekstylną, konfekcji, a więc: koszule męskie, damskie, komplety damskie, płaszcze jesienne, płaszcze podgumowane, ubrania robocze, paltka dziecięce, czapki, kombinezony, koce, pończochy, pulowery i t. p.

Materiały ubraniowe, pościelowe, bieliźniane z metra, tudzież chustki na głowę i zimowe również obejmuje plan tegoroczny.

Ceny komercyjne ustala Ministerstwo Przemysłu o wiele niższe od cen dotychczasowych rynku prywatnego, gdyż kalkulacja uwzględnia tylko opłacalność zarówno w hurcie jak i w detalu, z pominięciem względów na rentowność.

Cena koszuli męskiej w detalu wynosić będzie od 500 do 1.000 zł., zależnie od gatunku. Komplety damskie od 400 do 700 zł., pończochy jedwabne od 200 do 300 zł. półgazowe od 320 do 400 zł.

Ceny powyższe należy rozumieć jako średnie: za towary w niższym gatunku i ceny będą niższe. Przewiduje się do końca roku bieżącego rozprowadzenie towarów włókienniczych na wsi wartości 6 do 7-miu miliardów złotych.

Rozprowadzenie takich dużych mas towarów nasuwa poważne trudności, przeto ze strony ruchu spółdzielczego, uczestniczącego w tej akcji, poczyniono daleko idące przygotowania, aby konsumenta wiejskiego obsłużyć terminowo i sprawnie.

Zapowiedziane przez rząd dostarczenie wsi za 50 miliardów złotych produktów przemysłu, weszło w okres realizacji.

Punktami hurtowymi dla tych towarów będą w pierwszym rzędzie wojewódzkie oddziały włókiennicze, jako Oddziały Specjalne, a poza tym wszystkie Oddziały Powiatowe „Społem". Detalicznym rozdziałem zajmą się wszystkie spółdzielnie, które zorganizują bądź to specjalne sklepy włókiennicze, bądź uruchamiają działy włókiennicze przy swoich sklepach ogólnych.

Rozprowadzaniem w hurcie zajmie się, oprócz „Społem", również Państwowa Centrala Handlowa. Ponieważ akcję tę prowadzi się pod hasłem „Przemysł dla wsi" więc Ministerstwo Przemysłu zastrzegło, że 90 proc. całej ilości mają *otrzymać okręgi wiejskie*, a tylko z 10 proc. korzystać może ludność miast wojewódzkich.

Należy oczekiwać, że akcja ta wpłynie na zniżkę cen, wyśrubowanych przez spekulantów.

Nowa reforma szkolnictwa

Pierwsze 8-klasowe szkoły w województwie łódzkim

Rozpoczynający się 3 września rb. nowy rok szkolny będzie dalszym etapem olbrzymiej kampanii oświatowej, zmierzającej do likwidacji skutków zaniedbania na tym polu w okresie okupacji i wojny.

Założeniem nowej polityki oświatowej jest, aby w nowym roku szkolnym, przymus nauczania obejmował młodzież do lat 15 włącznie. Na zasadę powszechności nauczania położony został specjalny nacisk, tak, że gdzieniegdzie wprowadzone zostają już obecnie 8-klasowe szkoły powszechne, a co za tym idzie przebudowane zostaje szkolnictwo średnie. W ciągu 6 lat Min. Oświaty pragnie przejść z systemu 7-klasowej szkoły powszechnej na szkołę 8-klasową. Dalej projektowane jest, aby zamiast czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum, istniał w Polsce jednolity typ cztero, względnie pięcio-klasowej szkoły średniej.

W ten sposób nauczanie trwałoby u nas 8 lat plus 4 lata, razem 12 lat. Pod pojęciem szkoły średniej, rozumie się i szkoły ogólnokształcące różnych typów i szkoły zawodowe, po ukończeniu których młodzież ma prawo wstępu na wyższe uczelnie naukowe.

Jak w praktyce realizowany jest powyższy plan? Otóż, jeśli idzie o szkoły powszechne, to w niektórych częściach kraju dalej funkcjonować będą siedmioklasówki, w innych zaś, w charakterze eksperymentu, wprowadzane są już w tym roku szkoły powszechne 8-klasowe. Na terenie łódzkiego okręgu szkolnego 8-letnie szkoły powszechne wprowadzone zostają w trzech rejonach i to częściowo: w Łodzi i powiecie łódzkim będzie w pierwszym roku 12 takich szkół, w Skierniewicach — 15. Ogółem będzie więc na terenie okręgu 27 szkół nowego typu.

Struktura szkolnictwa polskiego w przyszłości wyglądać będzie następująco: 8 klas szkoły powszechnej plus 4 klasy szkoły średniej.

Aby zorientować się w zasięgu naszego szkolnictwa na terenie łódzkiego okręgu, podamy kilka cyfr. Ogółem mamy na tym terenie 1.775 szkół powszechnych ze sztabem 6.000 nauczycieli. W samej Łodzi mamy 141 szkół powszechnych z 58.291 uczniami. Łódź rozwiązała pomyślnie trudności lokalowe — szkolne i, jak twierdzi wydział oświaty, dla każdego dziecka w wieku szkolnym (do urodzonych w 1932 r.) miejsce na ławie szkolnej się znajdzie

Gorzej przedstawia się sytuacja w okręgu, gdzie, według informacji, kuratorium, 134 szkół powszechnych nie będzie w tym roku czynnych z powodu katastrofalnego braku izb lekcyjnych i braku... nauczycieli. Okazuje się, że wskutek niskich uposażeń, wielu pedagogów odchodzi od szkół do zawodów bardziej intratnych. Niepokojący jest fakt, że zanotowano również zjawisko odpływu sił pedagogicznych z zakładów kształcenia nauczycieli. W tej chwili w okręgu brak nam 2.000 nauczycieli, otrzymamy zaś nowych około 200.

O ile więc w samej Łodzi wszystkie dzieci będą pobierały naukę, o tyle na terenie województwa, niestety, zasada powszechności nauczania nie będzie jeszcze mogła w tym roku być w 100 procentach zrealizowana.

Z kadrami nauczycielskimi w szkołach średnich, jak i z lokalami dla tych szkół jest nieco lepiej, niż w szkolnictwie powszechnym, aczkolwiek finansowe położenie nauczycielstwa jest tak samo opłakane.

Dnia 20 sierpnia br. padł w walce z bandą NSZ

tow. WACŁAW JANIK

członek dzielnicy „Czerwonej" PPS, kierownik XV Kom. Milicji Obywatelskiej.

Cześć Jego Pamięci.

WOJEWÓDZKI KOMITET PPS
w Łodzi

24. VIII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — **tel. 252-72**
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolenia (Karoleyska 48).

TEATRY

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Dziś dnia 24 sierpnia o godzinie 19 min. 30 przemiła komedia amerykańska Barry Connersa pt **Roxy** z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczównej, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. **Kasa czynna od godz. 10-ej.**

TEART KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wielkim powodzeniem piękna operetka P. Abrahama **„Wiktoria i jej huzar"**. **Udział biorą:** Elna Gistedt, Michał Slaski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, A. Chrooicki, Wł. Szczawiński, T. Ślązak.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga! Już wkrótce najpiękniejsza operetka F. Lehara „Wesoła wdówka".

CYRK Nr. 3
Al. Kościuszki 5/7
Ostatnie dni pobytu!

Doborowy program, 16 atrakcji światowych. Początek przedstawień o godz. 19,30 — wtorki, czwartki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30.

Ceny zniżone na przedstawienia popołudniowe o godz. 16,30 w dni powszednie.

OBROTY POCZTY W CZERWCU

Przesyłek listowych zwykłych — 38.603.500, poleconych 2.198,600, czasopism 8.800.500, listów wartościowych 48,700, paczek 517,100, przekazów pocztowych sztuk 438.200 na kwotę 687.426.600, wpłat PKO przez pocztę sztuk 254.800, na kwotę 2.374.488.700 zł., wypłata PKO przez pocztę sztuk 355,200 na kwotę 465.974.000 zł., telegramów — 541.300, rozmów międzymiastowych 2.713.400, abonentów telefonicznych 99.600. Wpływy zł. 173.276.300, wydatki 210.694.600, z tego osobowe 118.585.300. Personel 46.987.

RADIO

fala 224 m.

Kraków: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", oraz dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 muzyka poranna. 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolsk. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codz. odc. prozy: „Człowiek o dwóch twarzach" powieść Wł. Rymkiewicza (d. c.). 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. Poznań: 12.05 dziennik. 12.20 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Koncert orkiestry salonowej. 14.00 Muzyka. Łódź: 14.50 Aud. słowno-muzyczna w opr. B. Busiakiewicza p. t. „To i owo" (o czem nie wszyscy wiemy na temat „Humoreski Dworzaka". 15.05 Jak spędzić święto? 15.10 Pog. pop.-naukowa: J. Witkowskiej-Bodalskiej p. t. „Teoria Ewolucji Lamarcka". 15.20 „Melodie operetkowe" w wyk. T. Czajkowskiej — śpiew i W. Klimowiczowej — akomp. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 koncert. 16.55 Aud. poetycka. 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn.: aud. opracowana przez Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej przy C. R. D. K. W-wa: 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 koncert. 18.50 Aud. TUR-u. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 koncert. 20.00 dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim: 20.30 „Pieśni Brahmsa" w wyk. C. Węgrzynowskiej — śpiew i W. Klimowiczowej — akomp. Kraków: 20.45 Słuchowisko. Łódź: 21.00 Muzyka Mozarta (płyty). 21.20 Szkic literac. J. Huszczy p. t. „Wygryzacze". 21.30 Koncert życzeń (część I-sza). Łódź w programie ogólnopolskim: 22.00 Dwie humoreski: Teffi „Egzamin" i Awerczenki „Wypadek samochodowy". W-wa: 22.15 muzyka taneczna. 23.00 ostatnie wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga). 23.55 Progr. na dzień jutrzejszy. Zakończenie audycji i hymn do 24.00.

Obwieszczenie Nr 2

o obowiązku nabycia i prowadzenia domowych książek meldunkowych na terenie „Wielkiej Łodzi

Na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309), zmienionego ustawą z dnia 15 marca 1932 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 38/32), zarządzam co następuje:

§ 1. **Właściciele domów, zarządcy domowi, wyznaczeni przez Zarząd Nieruchomości do sprawowania opieki nad mieniem poniemieckim i mieniem opuszczonym** (tj. majątkiem, który nie znajduje się w posiadaniu właścicieli - Polaków lub ich prawnych następców), osoby, którym powierzone zostało spełnienie czynności meldunkowych **obowiązane są na terenie „Wielkiej Łodzi" do prowadzenia w poszczególnych posesjach „domowych książek meldunkowych" i list lokatorów. Właściciele, dzierżawcy, administratorzy lub inni odpowiedzialni kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, szpitali, burs, przytułków i wszelkiego rodzaju innych zakładów, przeznaczonych do przyjmowania osób na mieszkanie lub nocleg za opłatą lub bezpłatnie** — obowiązani są prowadzić „księgi meldunkowe" (hotelowe) i listy według wzorów, ustalonych w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 653).

§ 2. Osoby, na których ciąży obowiązek zaopatrzenia się w książki meldunkowe (§ 1) będą wzywane imiennie do poszczególnych Biur Meldunkowych. Zostaną one dokładnie pouczone o sposobie prowadzenia książek meldunkowych.

§ 3. Domowe i hotelowe książki meldunkowe nabywać można po cenach:

1. za książkę o objęt. 10 kart zł. 150
2. „ „ „ 20 „ „ 200
3. „ „ „ 50 „ „ 250
4. „ „ „ 100 „ „ 400
5. „ „ „ 200 „ „ 600
6. „ „ „ 300 „ „ 800

§ 4. a. **Do książki meldunkowej należy wpisać z „arkusza zbiorowego" wyłącznie te osoby, co do których prowadzący meldunki niema żadnych wątpliwości, że istotnie mieszkają one na terenie danego domu w chwili jej zaprowadzenia.**

b. Wszystkie natomiast osoby, które figurują w „arkuszu zbiorczym", a faktycznie nie mieszkają w danym domu, winny być bezwzględnie wymeldowane. Okoliczność wymeldowania należy potwierdzić w odpowiednim Biurze Meldunkowym.

§ 5. Nowozaprowadzone książki meldunkowe należy przedłożyć we właściwych terytorialnie Biurach Meldunkowych w celu sprawdzenia prawidłowości wniesionych zapisów oraz uzgodnienia tychże z oryginałem „arkusza zbiorniczego".

§ 6. Przedwojenne książki meldunkowe (z okresu 1939 r.) oraz „arkusze zbiorcze", wprowadzone tylko na okres przejściowy, zostają wycofane z użycia. W terminie od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia do dnia 30 września 1946 r., książki te i arkusze zbiorcze należy przekazać właściwym biurom meldunkowym.

§ 7. Właściciele domów, dzierżawcy itp. osoby, o których mowa w § 1, przy zgłaszaniu się do Biur Meldunkowych w sprawie nabycia książek meldunkowych, obowiązani są do złożenia deklaracji z podaniem imienia i nazwiska oosby odpowiedzialnej za prowadzenie czynności meldunkowych, a nadto — do wypełnienia formularza następującymi danymi:

a) nazwa ulicy, na której dom znajduje się,

b) numer porządkowy domu oraz numer hipoteczny domu,

c) oznaczenie dokładne położenia domu narożnego i przechodniego (podać dokładne nazwy dwóch ulic),

d) ilość lokali i liczba wszystkich mieszkańców w danym domu nie wyłączając dzieci.

§ 8. **Niezależnie od wprowadzenia domowych książek meldunkowych i list lokatorów ustanawia się z dniem 1 września 1946 r. obowiązek używania w każdej nieruchomości, hotelu, szpitalu itp. zakładzie jednolitego typu pieczątki domowej i hotelowej wg. wzoru, znajdującego się w Biurach Meldunkowych.**

§ 9. W celu należytego zaprowadzenia domowych książek meldunkowych osoby, wyszczególnione w § 1 niniejszego obwieszczenia, otrzymają szczegółową instrukcję, omawiającą całokształt spraw, dotyczących prowadzenia i przechowywania książek meldunkowych, jak również list lokatorów.

§ 10. Winni przekroczenia postanowień niniejszego obwieszczenia ulegną w drodze administracyjnej karom, przewidzianym w art. art. 24 i 25 zacytowanego na wstępie rozporządzenia.

§ 11. Obwieszczenie niniejsze wchodzi w życie i obowiązuje na terenie „Wielkiej Łodzi" z dniem ogłoszenia.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„WIELKI WALC"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„KAPITAN BENOIT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZTERECH NA POSTERUNKU"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘSLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘSLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„KONFLIKT"
H E L ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„JEZEBEL"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„UWODZICIEL"
ROMA ul. Rzgowska 34	„A. B. C. MIŁOSCI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„SREBRNA FLOTA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POWRÓT"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„NIEUCHWYTNY SMITH"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„POWRÓT"
M U Z A Ruda Pabianicka	„KWIAT MIŁOŚCI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„LISTY Z POLA BITWY"
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	ZWIERZĘTA AFRYKI

Początek seansów: w dni powsze dnie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy — 2 seanse dziennie:** godz 17 18.30. Niedziele i święta 15.30, 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 10,30 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach **w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne**

Guma rządzi światem

Nowoczesne miasto w głuszy zamieszkałej przez małpy i papugi
Henry Ford i jego kauczukowa kariera

Na przełomie naszego wieku Bolem — brazylijskie miasto w stanie Para było stolicą kauczukową świata. Blask jego zgasił jednak pewien Anglik, Henry Wickham, któremu udało się potajemnie przekraść do wnętrza tego kraju. Wędrując wzdłuż rzeki Tapajos, odnalazł bowiem cenne nasiona drzewa kauczukowego i mimo czujności brazylijskich władz celnych zdołał je wywieźć do Anglii.

Wywiezione roślinki zasadził skolei w ogrodzie botanicznym na wyspie Cejlon. Przesadzał je szczepił i krzyżował tak długo, aż wyrosły z nich duże drzewa, które dawały trzykroć więcej soku, aniżeli ich dzicy przodkowie z Brazylijskiej puszczy. Eksperyment Wickhama dał początek olbrzymim plantacjom kauczukowym, które pokrywają kolosalne przestrzenie na Wschodzie.

Następstwa tego okazały się dla brazylijskich miast i plantacji kauczukowych nad Amazonką fatalne. Bogate ośrodki produkcji i handlu podupadły całkowicie.

HENRY FORD NA WIDOWNI.

Śpiączka trwała jednak nie dłużej jak jedną generację. Pewnego dnia znów przypłynęły okręty i przyjechali nowi ludzie, którzy wypełnili hotele i kluby. To Henry Ford wydzierżawił od rządu brazylijskiego milion hektarów ziemi na założenie nowych plantacji kauczukowych.

Pokaźna flota przywiozła Amazonką 700 km. w górę aż do zielonych brzegów dolnego Tapajos wszystko, co mogło być potrzebnym. Tam gdzie Henry Winkham ukradł kiedyś nasiona na drzewa kauczukowego, tam drugi Henry postanowił je hodować. Na 15 tys. ha pagórkowatego terenu posadzono 1,5 mil. kauczukowych drzewek, w głuszy zamieszkałej dotąd tylko przez małpy i papugi, założono nowoczesne miasto — Fordlandię.

Celowość była charakterystyczną cechą jego urządzeń. Chłodnie Fordlandii mogły pomieścić zapas mięsa i artykułów spożywczych potrzebny dla 2 tys. ludzi na okres 6 miesięcy. Jej przewiewny i chłodny szpital wyposażony był we wszelkie najnowocześniejsze urządzenia. Szkoły, kluby dla mężczyzn czy kobiet, korty tenisowe, place golfowe, pływalnie bez krokodyli — o niczym nie zapomniano w tym wyrosłym jak z bajki mieście.

WALKA KAPITAŁÓW.

Jakaż była przyczyna tych kolosalnych inwestycji?

Otóż po pierwszej wojnie światowej królowie kauczuku Jawy, Malakki i t.d. postanowili wyśrubować ceny kauczuku do tego stopnia, aby największemu konsumentowi gumy — Wujowi Samowi uszczknąć coś niecoś z jego bogactw i wojennych zysków.

Stany Zjednoczone, które zużytkowały 90 proc. światowej produkcji kauczuku, nie posiadały bowiem własnego surowca i musiały kupować go od Anglii i Holandii, które kontrolowały wówczas 95 proc. ogólnej produkcji świata. W Londynie kapitaliści angielscy i holenderscy opracowali tedy t. zw. „Plan Stevensona", w myśl którego producenci mieli sprzedawać tylko określone ilości kauczuku, ale zato po wysokich cenach. W następstwie tej umowy cena kauczuku podskoczyła z 10 centów na 1,5 dol. za funt.

„Plan Stevensona", który początkowo napełnił kieszenie kauczukowych królów, zmusił „wielkiego konsumenta" do obejrzenia sie za jakimś sposobem zaradzenia złu. Amerykańscy inżynierowie i eksperci rozsypali się po tropikalnych krajach w poszukiwaniu informacji i koncesji. W efekcie złożonych przez nich raportów Firestone przejął plantacje w Liberii, Ford obrał sobie za teren działania Brazylię.

KRACH NA RYNKU KAUCZUKOWYM.

Kiedy królowie kauczukowi dowiedzieli sie przez swoich szpiegów o tych poczynaniach, zmienili poprzednią taktykę, „Plan Stevensona" zarzucono. Na rynku światowym nastał teraz okres nadprodukcji kauczuku, cena jego spadła katastrofalnie z 1,21 dol. na 2,5 centów za funt.

Celem zniżki było zniechęcenie kapitału amerykańskiego do instytucji w nierentującym się przemyśle kauczukowym. Taktyka ta jednak zawiodła. Firestone mimo wszystko dalej rozbudowywał swoje liberyjskie plantacje, Fordlandia również wzmogła swą aktywność.

BŁĘDY I DOŚWIADCZENIA.

Pomyłki były naturalnie nieuniknione. Wynikały z faktu, że ludzie Forda musieli zaczynać wszystko od początku i bezustannie eksperymentować. Musieli dopiero zdobywać wiadomości o klimacie, opadach deszczowych i niespodziankach przyrody tropikalnej, potrzebach drzewa kauczukowego i charakterze robotników rekrutujących się z pomiędzy tubylczych kaboklów.

Ci, nie odznaczający się bynajmniej pracowitością ludzie, mieli nagle pracować pod okiem ekspertów z Detroit wraz z ich zegarami, karami za spóźnienie się do pracy. Mieli pracować 6 razy w tygodniu pod nieznośnym żarem słonecznym podczas gdy dawniej rozsądek nakazywał od godziny 10-ej odpoczywać aż do chłodnego wieczora. Także i obce jedzenie w nowozałożonych cafeterias i restauracjach nie smakowało im bynajmniej. Ludzie znający dotychczas jedynie suszoną rybę, fasolę i ryż nie mogli przyzwyczaić się do gotowych śliwek, zup z suszonych jarzyn, cebuli, makaronu i t.d.

Nie dziw tedy, że kaboklę zbuntowali się w końcu. Porozbijali cafeterias i zaatakowali domy, w których zabarykadowali się Amerykanie. Rewolta trwała przez całą noc i dopiero samoloty, które rząd wysłał następnego dnia zdołały ją uśmierzyć.

Potem okazało się, że miejsce pod plantację wybrano źle. Wobec górzystości terenu dźwigający wiadra z sokiem robotnicy, niejednokrotnie przewracali się włażąc na pagórki. Cenny „latex" rozlewał się, a jedno wiadro „latexu" zawierało sok z 40 do 50 drzew kauczukowych.

I ten błąd naprawiono. Wydzierżawiono nowy milion hektarów terenu gładkiego jak stół. Obszar ten podzielono na kwadraty, które otoczono szerokimi pasami dżungli, dla ochrony drzewek przed tropikalnymi burzami, czy wichrami.

OPŁACIŁO SIĘ.

Musiało upłynąć jeszcze kilkanaście lat bezustannych mozołów i strat nim Henry Ford mógł przystąpić do produkcji z własnego kauczuku. Znaczenie jednak jego plantacji wyszło w całej pełni na jaw dopiero w okresie ostatniej wojny. Od chwili opanowania przez Japończyków malajskich i indonezyjskich pól kauczukowych, praca nad Amazonką stała się jeszcze bardziej gorączkowa, a plony jej pozwoliły jako tako zatykać niedobory wynikłe wskutek wojennych niepowodzeń.

A. F.

Ze sportu

Wajsówna zdobywa punktowe miejsce
na mistrzostwach w Oslo.–Doskonała forma zawodników fińskich i radzieckich

(J) Na stadionie Bizet w Oslo nastąpiło 22 bm. w obecności 40.000 widzów uroczyste otwarcie pierwszych powojennych mistrzostw lekkoatletycznych Europy, w których wzięli udział czołowi przedstawiciele lekkiej atletyki dwudziestu państw europejskich.

W części inauguracyjnej przemawiał prezes norweskiego klubu lekkoatletycznego Oppegaard, który powitał gości oraz obecnego na trybunach monarchę, po czym głos zabrał król Haakon, życząc wszystkim zawodnikom osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Zawody rozpoczęły się tradycyjnym maratonem, w którym z miejsca wybili się na czoło spadkobiercy Nurmi'ego — Finowie. Oni też zdobyli pierwsze dwa miejsca, a mianowicie Hietarzem, który przebiegł trasę w 2:24:55 godz., oraz Muinonen, Trzecie miejsce przypadło w udziale ZSRR, czwarte Francji.

Przedbiegi na 800 m zakwalifikowały do półfinału: Gustavsona (Francja), Andersona (Dania), Brankarta (Belgia), Chef d'Hotela Francja) i Anglika White'a. Najlepszy czas w przedbiegach uzyskał Gustavson, przebiegając trasę w czasie 1:51:1 min. Wszyscy pozostali uzyskali czas poniżej 1:55,0 min. Staniszewski, który startował w tej konkurencji, odpadł w przedbiegu przychodząc ostatni w czasie 2:77,0 min.

Przed finałem rzutu młotem odbyły się eliminacje zawodników. Liminatem kwalifikującym do finału była odległość 48 metrów. Po tej eliminacji ostatecznie do finału weszli: Ericson (Szwecja), Johansson (Szwecja), Hotzauger (Holandia), Clarke (Anglia), Taddia (Włochy), Szechtel (ZSRR), Knotek (Czechosłowacja) i Nemeth (Węgry).

Finał rzutu młotem przyniósł zwycięstwo dwum Szwedom: pierwsze miejsce zajął Ericson rzutem 56,44 m, przed swym rodakiem Johanssonem, który uzyskał 53,44 m. Skok w zwyż w konkurencji kobiecej przyniósł zwycięstwo Francuzce Colchen, która przeszła wysokość 160 cm.

Na drugim miejscu uplasowała się lekkoatletka radziecka Szudina skokiem 157 cm. W kunkerencji 400 m przez płotki dwa przedbiegi wyłoniły następujących „półfinalistów": Cross (Francja), Larsson (Szwecja), Christen (Szwajcaria), (Skorskrub (Finlandia), Larson (Szwecja) i dr Ede (Anglia).

W przedbiegach najlepszy czas uzyskał Skorskrubb 54,2 sek. Bieg na 10.000 m przyniósł bezapelacyjnie zwycięstwo rekordziście świata na tym dystansie Heinowi (Finlandia). Heino przebył ten dystans we wspaniałym czasie 29:52,0 min.

Najbardziej niepomyślnym dla naszych reprezentantek był bieg na 100 m. Z trzech startujących zawodniczek tylko Wałasiewiczówna zakwalifikowała się do półfinału.

W półfinale jednak przegrała na skutek upadku. Moderówna zajęła w przedbiegu drugie miejsce w 13,0 sek., a startująca w innym przedbiegu Hejducka była piąta z czasem 13,2 sek.

Finał 100 m przyniósł zwycięstwo Setjonowej ZSRR w czasie 11,9 sek. przed Angielką Jordan 12,1 sek. Tylko Wajsówna zajęła punktowe miejsce, będąc czwartą w pchnięciu kulą wynikiem 11,65 m. Pierwszę miejsce zajęła Sowriukowa (ZSRR) odległością rzutem *14,16 m.*

Kto będzie lepszy?
ZZK czy RTS Widzew

(sk) Dzisiejszy dzień przynosi nam ciekawe spotkanie piłkarskie o godz. 17.30 na boisku... Przeciwnikami będą obecny wicemistrz okręgu łódzkiego ZZK oraz RTS Widzew, który w wyniku rozgrywek A-klasowych znalazł się tym razem na czwartym miejscu.

Widzew przez cały miniony okres wykazywał, że posiada drużynę nadzwyczaj wartościową, co też sprawiło, że znalazł się w czołówce przodujących klubów zespołów piłkarskich Łodzi. Spotkania, jakie Widzew rozgrywał świadczyły o stale wzrastającej formie jego piłkarzy, którzy niejednokrotnie odnosili poważne sukcesy, zwłaszcza w ostatnim okresie.

Jeśli idzie o ostateczny wynik rozgrywek o mistrzostwo klasy A, to uważamy, że miejsce, które w tabeli Widzewowi w rezultacie przypadło, nie odzwierciadla jeszcze w dostateczny sposób jego prawdziwej wartości. Jedno przesunięcie w górę naprawiłoby ten niesprawiedliwy naszym zdaniem, sprawdzian wartości i umiejętności piłkarzy Widzewa. Tak się jednak złożyło, że ten całkowicie słuszny awans w rezultacie nie mógł nastąpić.

Dzisiejsze spotkanie Widzewa z Kolejarzami można uważać za preludium do mającej się już niedługo rozpocząć jesiennej rundy rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Będzie to sprawdzianem formy obydwu najpoważniejszych poza ŁKS-em zespołów piłkarskich Łodzi, a nie wątpimy że piłkarze najstarszego klubu robotniczego Łodzi, dadzą po pewnej przerwie, jaką mieli poza sobą, wszystko, by jak najlepsze osiągnąć wyniki.

Drużyna piłkarska Widzewa zasługuje na specjalną uwagę łódzkiej opinii sportowej. Gracze jej rekrutują się przede wszystkim z młodego narybku, jaki się w tym klubie wychował i nauczył grać. Pod tym względem RTS Widzew jest jedynym klubem w Łodzi, który specjalnie troszczy się o narybek i którego obecna drużyna zestawiona jest wyłącznie z dawnych juniorków. Pod tym względem RTS Widzew ma bardzo ładne tradycje.

W okresie przedwojennym jego drużyny juniorków stały na wysokim poziomie i niejednokrotnie w ogólnopolskich zawodach drużyn młodzików zdobywały mistrzostwo Polski. Uważamy, że metody stosowane w tym starym klubie robotniczym zasługują nie tylko na wyróżnienie, ale i na naśladownictwo ze strony innych.

Skonecki mistrzem tenisa

W ostatnim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych w Sopocie rozegrany został finał Singla, który wygrał Skonecki bijąc Hebdę w 5 setach 6:4, 1:6, 7:9, 6:4, 6:1. Finał gry podwójnej mężczyzn wygrała para Hebda—Bełdowski bijąc Olejniczyna i Skoneckiego 6:2, 6:3.

Wielokrotna mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska po powrocie z Anglii wystąpiła z grą popisową na korcie tenisowym w Sopocie, rozgrywając jednego seta z Kornelukiem (Sopot). Mistrzostwa zostały zakończone. Jędrzejowska wystąpi w nadchodzących mistrzostwach Polski w Katowicach.

Dziś Łódź — Kraków w tenisie

(J) Dziś o godz. 3 popoł. rozpoczną się na korcie tenisowym w parku Poniatowskiego zawody tenisowe, w których czołowi tenisiści naszego miasta zmierzą się z krakowskim KS Krakusem. Zawody te kontynuowane będą również w dniu jutrzejszym od godziny 9 rano.

W skład drużyny gości wchodzą: Kolczowa, Horwin, Stronkal, Majewski i Kolcz.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D–69863 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 8.